ROK XI — Nr. 3971

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR.
KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510

PIĄTEK
dnia 1-go listopada 1935

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

ANKIETA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

na stronie trzeciej

Egipt żąda niepodległości

Poważne komplikacje w zatargu afrykańskim

Paryż, 31. 10. Tel. wł.

Z Kairu donoszą, że wedle informacyj dziennika „Liberte", **egipskie sfery miarodajne nie są skłonne zrezygnować z żądań, dotyczących zawarcia nowego układu angielsko-egipskiego.** Podobnie nieustępliwe stanowisko wyrażane jest w miarodajnych sferach angielskich. Wiadomość tę podaje wymieniony dziennik w formie sensacyjnej, poczem pisze dalej, że **rząd egipski szuka obecnie możliwości zastosowania wobec Włoch sankcyj gospodarczych, bez naruszenia przy tem specjalnych uprawnień włoskich w Egipcie.** Uchwały sankcyjne przesłane zostały Egiptowi przez Ligę Narodów w formie zwykłej informacji.

Premjer egipski, Nessim Pasza oświadczył, że rząd egipski prześle Lidze Narodów odpowiedź dopiero po porozumieniu się z Wysokim Komisarzem brytyjskim. W chwili obecnej prowadzone są w ministerstwie skarbu narady co do skutków ewentualnego zawieszenia handlu z Włochami. Według dalszych doniesień prasy egipskiej, żądanie **Nessima Paszy w sprawie przywrócenia dawnego ustroju i zawarcia nowego układu angielsko-egipskiego, zostało przez Wysokiego Komisarza brytyjskiego odrzucone. Wobec powyższego sfery polityczne liczą się z ustąpieniem obecnego rządu egipskiego.** Egipska partja narodowa (Wafd) zwołała nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego, celem omówienia bieżącej sytuacji politycznej.

W opinji publicznej zdaje się potęgować niechęć do dalszej uległości Egiptu wobec Anglji.

Jak widać, Egipt pragnie wyzyskać ciężką sytuację międzynarodową dla uzyskania całkowitej niepodległości. Idea walki z białymi najeźdźcami przenika z Abisynji do innych krajów afrykańskich. Interesujące jest, że **Abisynja chce wykorzystać Anglję dla walki z Włochami, a Egipt nie chce naruszać interesów włoskich w związku z zamierzonemi sankcjami, by uzyskać pomoc włoską dla zrzucenia jarzma angielskiego.**

Sprawa afrykańska nie jest prosta. Może dojść do znacznych powikłań. Jak się zdaje jednak, Anglja i Włochy **zawrą porozumienie, przyznające Italji konieczne ustępstwa dla kolonizacji na większą skalę w Abisynji, byleby Włochy nie wtrącały się do spraw egipskich. Sama natomiast Wielka Brytanja dla sobie z Egiptem łatwo radę.**

Ruchy, nurtujące w Egipcie, mogą stać się przyczyną szybszego zakończenia wojny, które dałoby korzyści rasie białej.

RADJOAPARATY
PHILIPS — TELEFUNKEN — ELEKIRIT — NATAWIS
i oryginalne KAPSCH i HORNYPHON
poleca najdogodniej specjalna fachowa firma
Śląski Dom Radjowy
ADAM KUKULSKI - KATOWICE
3-go Maja 20 tel. 331-55 naprzeciw Wohle-Worth

W jesienne Zmarłych Święto...

Jesienne Zmarłych Święto...
Drzew czarne szkielety
w mgle lepkiej, szaro-brudnej
liść ostatni ronią...
Krople deszczu, jak lśniące
szat żałobnych dżety,
opalów łzami błyszczą
i o szyby dzwonią...

Zdrowaś Maryjo-Matko!
Wieczne odpocznienie
tym, którzy w Twej opiece
naszli ukojenie!

Pójdziemy na cmentarne
zaciszne ogrody,
na dróżki, obramione
mogiłek rzędami,
by uczcić choć pacierzem
te żałosne gody,
klęknąć przy grobach bliskich
i oblać je łzami

Zdrowaś Maryjo-Matko
Wieczne odpocznienie
tym, którzy w Twej opiece
naszli ukojenie!

Zaduszkowe wizyty...
Świec łuna złotawa...
Tłumy... biedni, bogacze...
jak ci, tam w mogile...
Śmierć równa wszystkich... Wszystkim
jest równie łaskawa,
gdy nadejdzie ostatnia
pożegnania chwila...

Zdrowaś Maryjo-Matko!
Wieczne odpocznienie
tym, którzy w Twej opiece
naszli ukojenie!

Jotes.

W Restauracji Hotelu „SAVOY" Katowice
od 1-go listopada
występy słynnego tenora scen warszawskich
Stefana Czerwińskiego
i słynnej orkiestry z wirtuozem
Arturem Koperniakiem
na czele.

Manewr pod Mussa Ali

Londyn, 31. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że na północny zachód od masywu Mussa Ali, podjęły wojska włoskie **ożywioną akcję,** której jednakże abisyńskie sfery wojskowe nie przypisują żadnego znaczenia praktycznego. Są one zdania, że chodzi poprostu o manewr, mający odwrócić uwagę Abisynji od głównego celu włoskiego, **t. j. Makalle.** Akcja włoska podjęta została przy **użyciu czołgów, silnych oddziałów kawalerji i piechoty.** Po przejściowych sukcesach armja włoska **została pobita i zmuszona do cofnięcia się aż pod masyw Mussa Ali. Straty włoskie mają być duże, jednakże szczegółów narazie brak.**

Włosi strzelają do siebie w Gdańsku

Gdańsk, 31. 10. Tel. wł.

W Gdańsku doszło dziś do krwawych porachunków między obywatelami włoskimi. W pobliżu kina Ufy, w najruchliwszej części miasta, niedaleko dworca, powstał między **5 Włochami ostry zatarg.** Jeden z nich dobył nagle rewolweru i począł strzelać do **swych przeciwników.** Inni także dobyli rewolwery, zasypując się wzajemnie **strzałami. Podczas strzelaniny 2 Włochów odniosło tak ciężkie rany, że zmarli w drodze do szpitala.** Jeden z przechodniów otrzymał ciężką ranę **postrzałową w brzuch.** Zaalarmowana strzałami policja rozbroiła pozostałych trzech Włochów i **odstawiła ich do komisarjatu, gdzie przystąpiono do przesłuchania, celem wyjaśnienia sprawy.**

Dwa tysiące trupów po wybuchu

Paryż, 31. 10. Tel. wł.

Wedle doniesień z Szanghaju, podczas katastrofalnego wybuchu magazynu amunicji w Lan-czau, jaki wydarzył się w dniu 20 bm., o czem przed kilku dniami donosiliśmy, — poniosło śmierć około 2 tysiące ludzi. Część miasta uległa zupełnemu zniszczeniu. Wiadomości o tej strasznej katastrofie napływają powoli drogą okrężną, ponieważ wskutek wybuchu wszelka komunikacja z miastem jest przerwana.

Rozgrywka nr. 1

Była taka chwila w rozwoju sprawy **pełnomocnictw** dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i dla rządu Kościałkowski-Kwiatkowski na gruncie ciał ustawodawczych kiedy wydawało się, że już w tej sprawie przyjdzie do jakiejś rozgrywki, gdyż pp. pułkownicy **pokazali zęby** niby w półuśmiechu, ale widać było i **pazury** wcale dokładnie.

Rząd p. Kościałkowskiego zwrócił się do izb o przyznanie mu pełnomocnictw w zakresie spraw **gospodarczych i skarbowych** z wyłączeniem sprawy ustalenia wartości złotego. Nie było to **podwyżką** żądań, lecz raczej **obniżką** w porównaniu z ostatniem pięcioleciem pułkownikowskiem. Bo pp. pułkownicy brali sobie ostatnio od B. B. w Sejmie i Senacie pełnomocnictwa **w nieograniczonym** zakresie na wszystkie dziedziny ustawodawstwa.

Zarazem domagał się rząd p. Kościałkowskiego tych pełnomocnictw na okres **dwu i pół miesiąca**, do 15-go stycznia 1936 r. Także i to nie było **wygórowanem** żądaniem w zestawieniu ze zwyczajami pułkownikowskich rządów pomajowych. Brały one bowiem pełnomocnictwa ostatnio na ⅔ **roku**, a zdarzało się im brać także niemal na **3 lata**, jak było od marca 1932 roku do końca grudnia 1934 roku.

Kiedy rada ministrów uchwaliła 17-go października b. r., że zwróci się do izb o pełnomocnictwa, zaczęło się odrazu w pismach barwy pułkownikowskiej **ostrzeliwanie** wcale gęste:

— A **pocóż** to? Czy niema teraz Sejmu i Senatu **według pojęć pomajowych** i w całości oddanych hasłom pomajowym? Czy ma się **upakarzać** te izby odbieraniem im ustawodawstwa?

Odpowiednia na to była mowa p. prezesa rady ministrów **Kościałkowskiego** 24-go października b. r. w pełnym Sejmie, przedstawiająca **obecne potrzeby i zamiary rządu**, oraz mowa wicepremjera i ministra Skarbu **Kwiatkowskiego** w komisji sejmowej 25-go października b. r., która pokazała, że nowy rząd ma także **zęby i pazury**, bo p. Kwiatkowski, przyparty do konieczności obrony pełnomocnictw, wykazał, że **jest bardzo źle w kraju**, właśnie po rządach pułkownikowskich.

Ale ze strony pułkownikowskiej **nie dano za wygraną** i tylko, zamiast **czołowego** uderzenia, zastosowano **podjazd z boku**, by coś **urwać** i w ten sposób **poderwać** nowy rząd.

A mianowicie sprawozdawca komisji, p. poseł Miedziński, pod koniec swych wywodów, powiedział:

— Już przy uchwalaniu **nowej konstytucji** zaznaczał się ten pogląd, że **dwutorowość** ustawodawstwa jest niepożądana. Do dnia **1-go grudnia** b. r. nie będzie prac Sejmu i Senatu, gdyż dopiero wtedy zaczyna się, w myśl konstytucji, obowiązkowo sesja zwyczajna. Ale od 1-go grudnia będą już zebrane izby ustawodawcze, więc wtedy byłaby dwutorowość pracy ustawodawczej, w izbach i w rozporządzeniach. Wobec tego należałoby dać pełnomocnictwa **tylko do 1-go grudnia b. r.**, a jeżeli się okaże, iż trzeba przedłużyć, będzie można wtedy to zrobić.

Był to **chwyt wcale niezły**, gdyż:

1. Rząd dostałby pełnomocnictwa na **niecały miesiąc** od ogłoszenia ustawy po wyjściu jej z Sejmu i z Senatu. Potem, jak zapowiedział p. Miedziński, zapytanoby go: **co zrobiłeś dotychczas?** I w ten sposób pp. pułkownicy, którzy uważają lub uważali izby, stworzone w okresie rządów p. płk. Sławka, za **swoją ostoję**, trzymaliby niejako **na uwięzi** rząd pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego.

2. Samo zaś **odmówienie** rządowi tego, czego się domagał, byłoby dlań **porażką** bardzo dotkliwą, równoznaczną z **poderwaniem powagi**, a zapewne też i z **upadkiem** odrazu po takiem niepowodzeniu.

Było przeto rzeczą zajmującą, jaki też **oddźwięk** znajdzie ta **pobudka pułkownikowska** wśród szerszej **braci poselskiej** ostatniego powołania.

Okazało się, że pp. posłowie byli przeważnie pod wrażeniem **obrazu smutnej rzeczywistości**, roztoczonego w mowie p. ministra Kwiatkowskiego, a ponieważ **odpowiedzialność okresu pułkownikowskiego** była w sposób niesporny uwydatniona, więc jakoś **brakło zapału do powrotu pod rozkaz pp. pułkowników** i do otwierania im drogi powrotu. Zresztą nowi posłowie nie są **błędnymi rycerzami**, którzy rozbijaliby się o rząd, który **był, pokpił sprawę i poszedł**, a stawialiby czoło rządowi, który **jest** i zapowiada się raczej lepiej, niż poprzedni w trosce o biedę kraju. Dość, że posłowie, którzy kolejno przemawiali po p. ministrze Kwiatkowskim i po p. sprawozdawcy Miedzińskim, wypowiadali przeważnie pogląd, iż **nie należy odmawiać** rządowi takiego czasu, jaki mu wydaje się niezbędny.

Wówczas p. pos. Miedziński według dobrych zasad sztuki wojennej pomyślał przynajmniej o **osłonieniu odwrotu** póki czas, więc powiedział, przerywając tok niepomyślnie dlań kształtującej się rozprawy:

— Nie stawiałem **wniosku**, lecz tylko poddawałem tę sprawę **pod rozwagę** komisji, uważając, że tu nastąpi okres dwutorowości w naszem ustawodawstwie.

Wreszcie jednak w obronie żądania rządowego wystąpił p. prezes rady ministrów, **Kościałkowski**, który na wstępie swego oświadczenia wspomniał jakby mimochodem:

— Jako minister **rządu poprzedniego** brałem udział w naradzie nad tem, jaki powinien być termin pełnomocnictw. Wysuwane były terminy różne. Jako **najkrótszy** jednak wymieniany był termin **1-go kwietnia 1936 r.**

Czyż trzeba się dziwić, że od tej chwili **wypadła broń z ręki** p. płk. Miedzińskiego, z początku **nacierającego**, od dłuższej chwili już **zachwianego** odosobnieniem, a teraz **bezbronnego** już zupełnie?

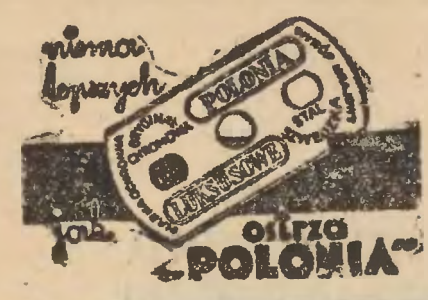

Ani p. płk. Miedziński, ani nikt inny w komisji **nie zgłosił** wniosku o ograniczenie czasu pełnomocnictw.

Przebieg sprawy pełnomocnictw stał się przeto na gruncie sejmowym, wcale zajmującym i to, rzec można, **podwójnie**. Naprzód dlatego, że przy tej sposobności ustalone zostało **pogrążenie gospodarcze** kraju w okresie rządów pułkownikowskich. Następnie zaś dlatego, że **zatarg** między grupą pułkownikowską i obecnie rządzącym zespołem ujawnił się bardzo dobitnie, przyczem zaznaczyła się **niecierpliwość** pp. pułkowników, którzy przystąpili do **podkopów** odrazu w pierwszem spotkaniu.

St. Str-ski.

Plenarne posiedzenie Senatu

Znów kłopoty z głosowaniami

Warszawa, 31. 10. PAT.

W czwartek odbyło się **plenarne posiedzenie Senatu, celem wybrania specjalnej komisji dla załatwienia projektu ustawy o pełnomocnictwach.** W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, marszałek Sejmu Car, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy.

Po załatwieniu szeregu spraw natury formalnej, złożyli ślubowanie senatorskie gen. Osiński, gen. Popowicz, sen. Macieszyna i sen. Kleszczyński.

Skolei Izba przytąpiła do porządku dziennego. Na propozycję marszałka Prystora ustalono, że **komisja składać się ma z 15 członków.** Marszałek zaproponował następujący skład komisji dla załatwienia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta do wydawania dekretów:

Senatorowie Bniński, Bobrowski, Cholewicki, Decykiewicz, Evert, Fudakowski, Kozłowski, Kwaśniewski, Lechnicki, Makowski, Malinowski Marjan, Radziwiłł, Róg, Wróblewski i Zarzycki.

Dodatkowo zaproponowano jeszcze sen. Fleszarową, Jeszkego, Malskiego, Łuckiego, Barańskiego, Grajka i Malinowskiego Maksymiljana.

Po przerwie marszałek ogłosił wynik wyborów. Wybrani zostali: Bobrowski, Wróblewski, Malinowski Marjan, Evert, Zarzycki, Makowski, Decykiewicz, Lechnicki, Cholewicki, Róg, Kwaśniewski, Kozłowski, Bniński i Fudakowski. Razem 14 członków. **Dla wyboru 15-tego członka marszałek zarządził głosowanie ściślejsze między dwoma tylko kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów, nie osiągając jednak w pierwszem głosowaniu wymaganej większości, a mianowicie sen. Fleszarową i senatorem Radziwiłłem. Wybrana została senatorka Fleszarowa.** Marszałek zamknął posiedzenie.

Bezpośrednio po plenarnem posiedzeniu zebrała się specjalna komisja. Obrady zagaił marszałek Prystor, zarządzając wybór przewodniczącego. **Wybrany został przewodniczącym sen. dr. Emil Bobrowski, zastępcą przewodniczącego sen. Decykiewicz, sekretarzem sen. Cholewicki.** Na stanowisko referenta projektu ustawy powołano senatora Everta.

Następne posiedzenie komisji w poniedziałek o godz. 15. Na posiedzeniu tem senator Evert zreferuje projekt ustawy.

Rząd będzie mógł najwcześniej od 7 listopada br. korzystać z pełnomocnictw. **Jasnem jest, że obaj pułkownicy, pp. Prystor i Car, pracują bez pośpiechu.** Nowy rząd został, jak wiadomo mianowany 13 października br. i natychmiast zgłosił prośbę o pełnomocnictwa. Jakkolwiek ustawa o pełnomocnictwach zawiera jedynie kilka zdań, **to jednak prace nad jej uchwaleniem trwają kilka tygodni, gdy natomiast rząd pana Sławka ubiegał się o uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, to posiedzenia odbywały się codziennie, a Senat obradował nad projektem nowej ordynacji już wtenczas, gdy Sejm nie ukończył jeszcze pracy nad tym projektem.**

Powolność prac nad uchwaleniem nowemu rządowi pełnomocnictw, komentują w sferach politycznych, **jako charakterystyczną dla obecnej sytuacji politycznej.**

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE — ZBLIŻA SIĘ ZIMA

należy więc przedewszystkiem zaopatrzyć się we **FUTRO**

Największy wybór najelegantszych futer polecа na bieżący sezon jedyny miarodajny skład **FUTER** na Śląsku i Zagł. Dąbrowskiego

J. MILNER, Katowice

Mielęckiego 6. **Telefon 330-17**

Czy zmniejszona będzie kara więźniom brzeskim?

W obliczu zapowiedzianej amnestji

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.

Zapowiadana amnestja dotyczy zarówno przestępstw pospolitych jak politycznych, przyczem projekt nie zawiera żadnej klauzuli, któraby wyjmowała spod mocy działania ustawy *sprawę emigrantów, skazanych przez sądy za przestępstwa polityczne.*

Skazani na półtora roku więzienia byliby więc całkowicie uwolnieni od odbywania kary. Przy wyższym zaś wymiarze kara zredukowana zostałaby do połowy.

Spośród emigrantów politycznych *całkowite uwolnienie od kary uzyskałby Wincenty Witos, skazany w procesie brzeskim na półtora roku więzienia.* Hermanowi Liebermanowi i Władysławowi Kiernikowi kara dwuch i pół lat zmniejszona zostałaby o połowę, podobnie jak K. Bagińskiemu, skazanemu na dwa lata więzienia. *To samo odnosi się do Adama Pragiera, który po zgłoszeniu się dobrowolnem odbywa obecnie karę w więzieniu motokowskiem.*

Jak obliczają w kołach prawniczych, ustawa amnestyjna, która ma być przedłożona w najbliższym czasie Sejmowi **zezwoli na wypuszczenie z więzienia i spowoduje umorzenie kilkunastu tysięcy spraw karnych.** Jak słychać z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, korzystać będą **również więźniowie wojskowi.**

Kellog potępia imperjalizm włoski

Nowy Jork, 31. 10. Tel. wł.

W St. Paul (Minnesota) wygłosił dawny amerykański sekretarz stanu, Kellog przez radjo przemówienie, **w którem ostro potępił imperjalizm włoski, naruszający uroczyście podpisane zobowiązania międzynarodowe. Kellog wypowiedział się za bezwzględnem wystąpieniem Stanów Zjednoczonych przeciw Włochom.**

Wielkie nadużycia

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.

We wtorek wydział karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę o **wielkie nadużycia na szkodę Skarbu Państwa przy budowie gmachu państwowego w Grochowie.** Na ławie oskarżonych zasiądą 4 osoby z b. dyrektorem Łopuszańskim i Jędrzejewskim na czele. Prokuratura generalna wniosła **powództwo cywilne na 360.000 zł.** Pretensje Skarbu Państwa zostały zabezpieczone na majątku oskarżonych.

Wylosowane książeczki P. K. O.

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.

W P. K. O. odbyło się drugie publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III. W premjowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1935 r.

Premje po 1.000 zł. padły na Nr-y: 181939, 185840.

Premje po 500 zł. padły na N-ry: 151420, 160473, 165573, 174963, 175753, 178144, 181329, 181427, 181787, 185391, 186744, 196109.

Premje po 250 zł. padły na N-ry: 152916, 153478, 153931, 154415, 154580, 155405, 160852, 161830, 165141, 165155, 165278, 167656, 167926, 169486, 169868, 170101, 170416, 170541, 172332, 176798, 177765, 180889, 181341, 181401, 181546, 182789, 183430, 186387, 188686, 189033, 190834, 195355, 197108.

Premje po 100 zł. padły na N-ry: 150435, 151224, 151406, 151574, 151606, 151630, 151734, 152031, 152098, 154284, 155221, 155245, 155675, 155809, 155823, 156607, 156687, 157101, 157628, 157764, 158864, 153882, 159281, 159710, 160802, 160883, 160901, 161971, 162005, 162094, 162152, 162374, 162442, 162644, 163555, 163624, 163717, 163774, 163902, 164643, 164975, 165235, 165258, 165310, 165877, 166432, 167148, 168365, 169208, 169244, 169952, 170308, 171689, 172039, 172154, 172615, 172910, 173405, 173545, 174466, 175135, 175558, 175613, 175725, 176159, 177173, 177195, 177350, 177416, 177549, 178024, 178838, 179367, 180298, 180772, 181313, 181779, 182922, 183042, 183129, 184612, 184705, 185943, 186320, 186493, 187580, 187606, 188641, 189134, 189889, 190582, 191414, 192011, 192235, 192485, 192568, 192626, 192664, 192799, 193145, 193455, 194472, 194710, 195376, 196193, 197141, 197443, 198485, 198890, 199354, 199412.

Ogółem padło 159 premij na łączną kwotę 27 600 zł.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. Serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

O polskiej polityce zagranicznej

Ankieta „Polonji"

DR. WŁADYSŁAW TEMPKA

We własnym interesie

Kierunek polskiej polityki zagranicznej otacza minister Beck tajemnicą wobec szerokich warstw społeczeństwa. Z jednej strony — temat dyskretny, wymagający poufności — z drugiej strony tak ważny, że trudno się dziwić, jeśli polskie społeczeństwo objawia zainteresowanie i domaga się poinformowania, w jakim kierunku idziemy.

Pierwsze zadanie ministra Spraw Zagranicznych polega na tem, aby kierunek jego polityki zabezpieczał całość i trwałość granic, a tem samem niepodległość, conajmniej w dzisiejszych granicach. Kontrola nad tym ogólnym kierunkiem polityki zagranicznej, od którego zależy wszystko, co dla nas najdroższe, jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem społeczeństwa. Niestety stwierdzić należy, że rzadkie i ogólnikowe informacje z oficjalnego źródła, nie potrafią wyraźnie oświetlić stosunków naszych z zagranicą. Ostatnia enuncjacja min. Becka w komisji spraw zagranicznych poprzedniego Sejmu, z przed 8-miu miesięcy, zapewnia ciekawych, że polityka Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest w ł a s n ą, p o l s k ą polityką. Tego rodzaju enuncjacja nie może oczywiście zaspokoić opinji publicznej, która nie powinna wątpić, że polityka p o l s k i e g o ministra, może być tylko p o l s k ą. Dlatego nie przykładam żadnej wagi do tego polskiego charakteru polityki zagranicznej ministra Becka.

Zatrzymam się na drugim, charakterystycznym rysie naszej polityki zagranicznej — w ł a s n ą polityką zagraniczną.

Jeeżli wyrażenie to równa się zerwaniu z zasadą chodzenia na pasku innego — choćby zaprzyjaźnionego, mocarstwa, jeżeli rzeczywiście wyszliśmy z pod kurateli nieraz zawodzących nas przyjaciół, jeżeli w ten sposób stanęliśmy na gruncie czynnika, który w układzie sił politycznych Europy chce, może i z pewnością odegra przysługującą mu, a wybitną rolę, to zapominam na krótką chwilę, że nic mnie nie łączy, a wszystko dzieli z kierunkiem politycznym obozu politycznego p. Becka i ośmielam się przyznać mu znaczną zasługę.

A, jeśli, uzyskawszy uwłasnowolnienie spod kurateli dotychczasowego, związanego z nami tradycją, historją, sentymentem, kulturą, doświadczeniem światowej i bolszewickiej wojny, a przedewszystkiem rzeczywistą obustronną potrzebą, przyjaciela, wpadliśmy pod kuratelę sąsiada spod znaku „Drang nach Osten" — przekreślam tę zasługę i chciałbym sprawę surowo potępić. Wszystko wskazuje na to, że dzięki polityce p. min. Becka odsunęliśmy się od Francji, a zbliżyli do Niemiec. Szkoda przytaczać szczegóły — zresztą niema wyraźnego zaprzeczenia.

Pakt nieagresji z Niemcami przerodził się w stosunek fałszywej, a daleko posuniętej przyjaźni.

Wycieczki, wystawy, bankiety, polowania, Pierwsza Brygada w Berlinie, hitlerowskie sztandary w miastach polskich — nikt nie wierzy w szczerość. Ta gra jest fałszywa i mogłaby się niedobrze dla nas skończyć.

Nie wystarczy, żeby polityka zagraniczna była „polską". Musi być przedewszystkiem realną, dającą gwarancję na najdalszą przyszłość.

Takiej gwarancji nasz stosunek do hitlerowskich Niemiec nie daje. Trudno wierzyć w bezinteresowność Niemiec w stosunku do naszych zachodnich granic, Niemiec, dyszących nienawiścią do Traktatu Wersalskiego i żyjących nadzieją na dalekie, wschodnie zdobycze.

Refleksje, jakie się nasuwają na temat naszego stosunku do hitlerowskich Niemiec, są tem większe, że nie należy zapominać o zasadniczej idei legjonowych kół, oparcia myśli niepodległej o państwa centralne, które w rezultacie nie okazały się ani skłonnemi, ani zdolnemi do przyczynienia się do naszej niepodległości.

Dzięki polityce min. Becka znaleźliśmy się w niesamowitem położeniu. Nikt zaprzeczyć nie może, że Polska, która zawdzięcza swoją niepodległość Traktatowi Wersalskiemu, stoi w najbliższych stosunkach właśnie z temi państwami, które konsekwentnie dążą do obalenia tego Traktatu — z Niemcami i Węgrami.

Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Polska powinna znaleźć się z powrotem w systemie państw, którym zależy na utrzymaniu stanu rzeczy wytworzonego Traktatem Wersalskim, gdyż tylko te państwa dają należytą gwarancję polskiego stanu posiadania — nietylko w imię pokoju europejskiego, lecz przedewszystkiem we własnym interesie.

BEZWONNY
SOK CZOSNKOWY „DEGES"
w użyciu bez charakterystycznego zapachu czosnku dla zażywającego i dla otoczenia. —
Jedyny preparat tego rodzaju w Polsce
Do nabycia we wszystkich aptekach
„DEGES" Zakł. Farmac-Chem.
KATOWICE

Medycyna i prawo

Dalszy ciąg rozprawy przeciw dr. Meissnerowi

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.

W dalszym ciągu rozprawy środowej, sąd przystąpił do wysłuchania zeznań świadka, doktora medycyny Jana Trzebińskiego, konsultanta akademji chirurgji stomatologicznej, **który po powrocie z dwutygodniowego urlopu zjawił się w klinice i wówczas jak zeznawał spotkał p. Berezowską na korytarzu i od niej dowiedział się, że ma być operowany prof. Drabik.** Berezowska prosiła świadka, o wpłynięcie na prof. Meissnera, aby operacja się nie odbyła, dodając, że **asystenci mają złe przeczucie.** Świadek odpowiedział, że nie może wpływać na kierownika i zaraz potem ujrzał prof. Meissnera, **który zwrócił się z poleceniem zbadania ś. p. Drabika.**

Nie było czasu na badanie

Chory był już wówczas w pokoju operacyjnym, co świadkowi się nie podobało, gdyż tam nie można było chorego położyć, co jest konieczne dla dokładnego zbadania. **Po udaniu się na salę operacyjną, świadek ujrzał, że pacjentowi wlewa się jakiś środek dożylny i strzykawka była już do połowy opróżniona. W tym stanie dr. Trzebiński uważał badanie chorego za bezcelowe, gdyż chory za parę minut mógł zasnąć.** Prof. Meissner widział, że świadek ś. p. Drabika nie badał, gdyż dr. Trzebiński skierował pytający wzrok w stronę prof. Meissnera, **nie wiedząc co robić i bezradnie wzruszając ramionami. Po upływie kilku minut, ś. p. Drabik zasnął i wówczas św. dr. Trzebiński wyszedł, celem zbadania innych chorych.** Po upływie pewnego czasu, świadek był ponownie wezwany i pozostał już do końca operacji. Badanie po operacji już w pozycji leżącej, aczkolwiek utrudnione, groźnych objawów nie wykazało. Tętno było miarowe. **Po pożegnaniu z prof. Meissnerem, świadek opuścił klinikę i około godziny 4-ej po południu dowiedział się, że ś. p. Drabik zmarł.**

Zagadka zgonu

Świadek rozmawiał telefonicznie o tem z prof. Meissnerem, który mówił wówczas, że **śmierć ś. p. Drabika jest dla niego zagadką. Dr. Meissner mówił wówczas świadkowi przez telefon, gdyby nie to, że przed operacją świadek, zdaniem dr. Meissnera, badał serce, mógł przypuszczać, że śmierć nastąpiła z powodu choroby serca. Dr. Trzebiński zwrócił wówczas prof. Meissnerowi uwagę, że serce było badane, ale dopiero po operacji.** Do świadka zwracał się jeszcze prof. Meissner o wypełnienie świadectwa śmierci, a na zapytanie, jakie umieścić rozpoznanie, odpowiedział **„nowotwór szczęki górnej".** Zauważył wówczas świadek, że to nie jest przyczyna bezpośrednia śmieci i że może należałoby napisać **„zapaść pooperacyjna".**

Następnie dr. Trzebiński zeznał, że czytał wywiad z prof. Meissnerem w „I. K. C.", w którem było podane, że dr. Trzebiński nie stwierdził wady organicznej serca. To było dla świadka niespodzianką i kiedy ujrzał prof. Meissnera, **wyraził z powodu owego wywiadu niezadowolenie. Świadek był zmuszony umieścić sprostowanie, na które skolei odpowiedział prof. Meissner, oraz świadek.**

Jedno słowo

Sprawą zasadniczą jest zagadnienie, czy na sali operacyjnej na zapytanie dr. Meissnera o stan serca pacjenta, dr. Trzebiński odpowiedział: **„dobrze".**

„Nie mogłem dokonać zbadania serca, twierdzi dr. Trzebiński, a temsamem wymówić owego **„dobrze"**, które tak uspokoiło prof. Meissnera.

Słówko „dobrze", wymówione przez dra Trzebińskiego do prof. Meissnera słyszeli jakoby dr. Uśpieńska i dr. Grzybowski, obecni na sali.

Świadkowie

Dr. Uśpieńska, która dawała narkozę pacjentowi, tego słowa nie słyszała. Nadto powiedziała wyraźnie, że w lecznicy prof. Meissnera był zwyczaj dawania narkozy pacjentowi bez wyraźnego polecenia ze strony profesora i że dawkę i rodzaj narkozy normowało się jedynie zależnie od wieku i wagi pacjenta, a nie na zasadzie badania serca.

Dr. Uśpieńska twierdzi stanowczo, że doktora Trzebińskiego wcale nie widziała na sali w chwili operacji, nie mógł więc nic mówić profesorowi.

Dr. Grzybowski, asystent profesora Meissnera, twierdził znowu, że prof. Meissner, mijając się w drzwiach sali operacyjnej z doktorem Trzebińskim, usłyszał od niego słówko „dobrze", ale tenże dr. Grzybowski na pytanie prokuratora, czy w lecznicy uważano badanie serca pacjenta za konieczne przed zabiegiem, **odpowiedział dość oryginalnie:**

— Przeważnie zawsze...

Ankieta

Ważki moment dla oskarżenia stanowi ankieta prof. Meissnera.

Sam oskarżony powiedział, że po tragicznym wypadku śmierci prof. Drabika, **wezwał asystentów, obecnych podczas operacji i polecił im piśmiennie potwierdzić przebieg owej operacji.** Powiedział, że uczynił to na wypadek, gdyby miał odpowiadać przed radą lekarską.

Sąd zajął się tą sprawą, wypytując o nią kolejno świadków.

Dr. Grzybowski zrazu **zaprzeczył, jakoby profesor kazał pisać jakieś sprawozdanie, potem pod terorem pytań oskarżenia w osobach prokuratora i powodów cywilnych, przyznał, że taką ankietę się pisało.**

Rewelacyjnie jednak zabrzmiała w tej sprawie relacja dr. Uśpieńskiej. Opowiedziała ona, **że została usunięta przed rokiem z posady w lecznicy prof. Meissnera i że przedtem posprzeczała się z nim właśnie o owo pisemne zeznanie:**

— Profesorowi nie podobało się zeznanie, które napisałam. Chciał, żebym je zmieniła: **żebym dodała, że p. Halska była obecna na sali podczas operacji. To było nieprawdą.**

Lekarka-dentystka p. Semadeniowa opisała warunki pracy w klinice, gdzie przez 6 lat pracowała jako wolontarjuszka, a później asystentka i adjunkt. **Komplet operacyjny był tak dobrany i zgrany, że przy operacjach wcale nie tracono czasu na słowa. Każdy wiedział, co ma robić. Szło to jak w zegarku.**

Zaprzysiężenie świadków

Prokurator złożył wniosek, iż do jego wiadomości doszło, **że była wywierana presja na niektórych świadków i w rozmowach z różnemi osobami, były wypadki nakłaniania ich w kierunku cofania lub zasłaniania się brakiem pamięci.** To też domaga się, by resztę świadków zbadano pod przysięgą.

Obrońca oponuje, twierdząc, że oskarżyciel bezosobowo wytyka oddziaływanie na świadków:

— Ja muszę wierzyć, że panu prokuratorowi ktoś o tem doniósł, **jeżeli są jakieś konkretne rzeczy, to trzeba zrobić dochodzenie, ale rzeczy niezbadane nie mogą być podstawą takiego wniosku. Proszę o zbadanie wszystkich świadków pod przysięgą.**

Przewodniczący zauważa, że prokurator bez podawania przyczyn może żądać zaprzysiężenia świadków.

Sąd postanawia **dalszych świadków zbadać już pod przysięgą i kilkanaście osób zaprzysięga. Na sali panuje kolosalne napięcie.**

Ostatni świadkowie

Spośród świadków końcowych wypada wymienić, woźnego Ochimowskiego, który w śledztwie podał jedyny ciekawy szczegół, że gdy przyniósł płaszcz dla dr. Trzebińskiego, było to w obecności prof. Meissnera i asystenta Grzybowskiego. **Wynika stąd, że dr. Trzebiński mógł wejść na salę jeszcze przed prof. Meissnerem.**

Drugi ciekawy szczegół podał rentgenolog Urbanowicz, zaznaczając, że gdy wszedł na salę, **zaraz wkroczył dr. Trzebiński, kierując się ku siedzącemu na fotelu pacjentowi. Miało to być jeszcze przed wejściem prof. Meissnera.** Dr. Trzebiński pochylał się nad piersią Drabika. Spytany w śledztwie Urbanowicz, czy wówczas nie widział prof. Meissnera, wykluczył tę możliwość.

Drugą wagę dla przedstawienia rzeczywistego przebiegu wypadków ma również zeznanie woźnego Marczaka. Z opowiadania jego wynika, iż w chwili wejścia prof. Meissnera na salę operacyjną — strzykawka ze środkiem narkotycznym, dawanym Drabikowi, w znacznej części, była już wypróżniona.

Czwartek

Trzeci dzień procesu przeciwko prof. Meissnerowi o nieumyślne spowodowanie śmierci prof. Drabika, upłynął poza przesłuchaniem świadka, **Antoniego Suchanka, malarza, który sporządzał rysunki dla prof. Meissnera i był obecny w czasie wizji lokalnej w klinice stomatologicznej, przy ul. Marszałkowskiej 149.**

Trybunał zapoznał się szczegółowo z techniką przygotowań do operacji i przebiegiem samej operacji, **przyczem prof. Meissner, na modelu czaszki ludzkiej objaśniał, jakich dokonywał cięć w czasie operacji, prof. Drabika.**

Na tem rozprawę przerwano do soboty.

Wizja lokalna

W czwartek o godz. 10-tej sąd zarządził wizję lokalną w państwowej klinice dentystycznej przy ul. Marszałkowskiej 149 **Sąd w pełnym składzie udał się niezwłocznie na miejsce wizji, która rozpoczęła się o godz. 10 min. 30.**

Dekrety i Ligi

Sytuacja wewnętrzna we Francji

(Od paryskiego korespondenta „Polonji".)

Paryż, w styczniu

Gdy cztery miesiące temu Ferdyn. I Bouisson, tworząc swój gabinet wielkiej koalicji, zapowiedział posługiwanie się dekretami, dotyczącemi zresztą wyłącznie tylko zagadnień gospodarczych — **padł w pierwszem zaraz starciu z Izbą.** Skoro jego następca, **Piotr Laval,** obecny premjer, zdołał mimo wszystko przeforsować program deflacyjny i oszczędnościowy — **burza protestów przeniosła się z Izby na**

Daladier.

ulicę. Mieliśmy dzień **„ochrony praw republikańskich"** w rocznicę zburzenia Bastylji, a wkrótce potem krwawe awantury w Breście i Tulonie.

— **Francja** — zapowiadał przywódca lewego skrzydła radykałów **p. Daladier — nie zniesie ograniczeń praw parlamentu i wolności swoich obywateli.**

W miesiąc później wszystko ucichło. Oszczędnościowe dekrety rządu zaczęły stosować skrupulatnie nawet te gminy, których merowie należą do **„Wspólnego Frontu"** socjalistyczno-komunistycznego. Co więcej. W czasie obecnego Kongresu Partji Radykalnej, najsilniejsze ataki na rząd Unji Narodowej, w którym zasiada prezes stronnictwa Edward Herriot, podjęto spowodu **„niewyzyskania w całej pełni tych pełnomocnictw, jakie rządowi przekazała Izba Deputowanych".** Dla dopełnienia paradoksu, politykiem, który z tego powodu stawia najsilniejsze zarzuty Lavalowi, jest nie kto inny, jak **ten sam p. Daladier.** Nie chodzi coprawda w tej chwili o dekrety gospodarcze: walka toczy się o niewykorzystanie środków represyjnych oraz pełnomocnictw rządu w stosunku do **„Problematu Ligi".**

Ligi Narodowe

Ligi te stanowią organizację narodowo-prawicową, jak np. **„Jeunesse Patriote", „Solidarite Francaise",** monarchistyczne ugrupowanie **„Camelots du Roi"** i wreszcie najsilniejsza **„Croix de Feu", Krzyż Ognisty,** maszerujący pod dowództwem **pułkownika de la Rocque.** Publicznie występowały Ligi naogół rzadko. Ale z chwilą, kiedy wychodziły już na ulicę, okazywały taką karność i tak świetne wyszkolenie, że na lewicy poczęto wysuwać najdalej idące **zastrzeżenia i obawy.** Zwłaszcza dzień 14 lipca 1935 r. dał dużo do myślenia zarówno radykałom jak i socjalistyczno-komunistycznym związkom „Wspólnego Frontu". W dniu święta narodowego odbyły się w Paryżu dwie manifestacje, stanowiące **ogólny przegląd sił.** Pochód socjalistyczny był wprawdzie wielką demonstracją pod względem ilości uczestników, ale robił wrażenie **falowania chaotycznej masy.** Natomiast defilada oddziałów „Krzyża Ognistego" była w całem tego słowa znaczeniu przeglądem małej, ale **świetnie zorganizowanej armji.** Jakościowa przewaga zastępów pułkownika de la Rocque nie podlegała najmniejszej dyskusji. Nic też dziwnego, że wobec tej przeciwwagi, która nagle wyrosła na prawicy, wszystkie teoeretyczne spory o takie czy inne przywileje władzy ustawodawczej i dekrety rządu **poszły w kąt.** Demokratyzm Lavala nie ulega wątpliwości. Natomiast plany de la Rocque'a mogą pójść, mimo uspakajających zapewnień pułkownika, w zupełnie innym kierunku, aniżeli — wierność parlamentowi. I dlatego, nazajutrz po wielkiej rewji „Croix de Feu", na Polach Elizyjskich lewicowe organy **uderzyły na alarm,** oskarżając rząd o zbytnią tolerancję i „lekceważenie żywotnych interesów Republiki".

Ofensywa p. Daladiera

Jak już zaznaczyliśmy, ze strony radykałów podjął ofensywę **p. Daladier.** Dlaczego właśnie Daladier? Odpowiedź prosta. Były prezes Rady Ministrów ma swe bardzo przykre **osobiste porachunki z prawicą,** a zwłaszcza z Ligami Patrjotycznemi. Był on szefem jednego jedynego rządu za czasów Trzeciej Republiki, który, mając zapewnioną większość w parlamencie, **został poprostu zmieciony przez spontaniczny wybuch niezadowolenia opinji publicznej.** W tym samym dniu 6 lutego 1935 r., kiedy Daladier stanął przed Izbą, olbrzymi Plac Zgody rozbrzmiewał okrzykami: „A bas les voleurs!" — „Precz ze złodziejstwem, z systemem protekcji partyjnej, precz ze Staviskiadą!" Karjera pana Daladiera była skończona; gorycz b. prezesa ministrów, ustępującego pod naporem ulicy, nie miała granic. Zamieniła się ona później w głuchą nienawiść do sprawców niesłychanej kompromitacji ambitnego ministra i **chęć odwetu.**

P. Daladier, uchodzący dawniej za polityka raczej umiarkowanego, stał się przywódcą lewego skrzydła radykałów, zwolennikiem **ścisłej współpracy ze „Wspólnym Frontem"** i przeciwnikiem Unji Narodowej, **to jest koalicji partji radykalnej z prawicą republikańską.** W listopadzie 1934 roku przyczynia się on do upadku gabinetu Doumergue'a. W maju 1935 r. bierze wybitny udział w obaleniu Flandina i Bouissona. **Wreszcie fronduje otwarcie przeciwko rządowi Lavala.**

Ale tutaj napotkał na **zdecydowany opór Herriota,** wybitnego męża stanu, „asa" największego wśród polityków radykalnych i wreszcie członka gabinetu Unji Narodowej Lavala. Starcie Daladiera z Herriotem było nieuniknione i stanowi ono właściwą treść **Kongresu radykalnego.** Tezą, wysuniętą przez Daladiera, jest hasło **polityki „silnej ręki" w obronie zasad republikańskich,** czyli inaczej mówiąc, **dążenie do całkowitego unicestwienia wszystkich Lig prawicowych, a przedewszystkiem organizacji „Krzyża Ognistego".**

— **Rządy Lavala** — woła z emfazą Da-

Płk. de la Rocque.

ladier — **przypominają okres Brüninga przed rewolucją hitlerowską.** Cechuje je ten sam brak energji, ta sama chwiejność, te same ustępstwa względem antydemokratycznych ugrupowań w republice. Rząd zamyka oczy **na szybko postępującą mobilizację sił faszystowskich we Francji.** Pod bokiem władz organizuje się przygotowania do zamachu stanu. Po całem kraju rozjeżdżają się **motorowe sztafety** pułkownika de la Rocque. **Dekrety rządu w sprawie manifestacyj Lig są niewystarczające i nie zdołają zapobiec zamachowi na ideje republikańskie!**

P. Daladier stawia **ultimatum rządowi:** do dnia 31 października br. mają ukazać się nowe dekrety, rozwiązujące Ligi. W przeciwnym razie partja radykalna odwoła swoich ministrów z gabinetu Lavala.

Kontrofensywa p. Herriota

Przeciwko takiemu ujmowaniu kwestji występuje Herriot.

— **Nie należy szerzyć paniki** — mówił prezes partji radykalnej, — **ani też pod-**

Herriot.

dawać się zbyt pesymistycznym nastrojom. W historji Republiki przeszliśmy i przez bulanżeryzm i przez aferę Dreyfussa. W obu wypadkach zdołaliśmy wywalczyć sprawiedliwość. Jest ona i dzisiaj podstawą ustroju Francji.

Moją opinję w sprawie Ligi znacie wszyscy. Ale jestem zdania, że dekrety, zabraniające jakichkolwiek demonstracyj ulicznych, są wystarczającym środkiem zapobiegawczym. Do ostatniej chwili współpracowałem z Lavalem nad redakcją znanych rozporządzeń. Uchwały Kongresu w formie ultimatum pod adresem rządu **byłyby jednoznaczne z wyrażeniem votum nieufności dla ministrów radykalnych, którzy wchodzą w skład gabinetu Unji Narodowej.** Skierowanie dyskusji na takie tory godzi przedewszystkiem w moją osobę, jako prezesa partji, a zarazem ministra rządu Lavala. —

I w czasie obrad Kongresu doszło do dramatycznej sceny, gdy Herriot, oznajmiając, że rezygnuje z prezydentury — **opuścił salę.** Wrócił na skutek przedłożeń Chautempsa, który ponowił wysiłki, aby zapobiec rozłamowi w stronnictwie. Niemniej jednak kwestja Lig **podzieliła zapatrywania w partji radykalnej i wytworzyła dwa prądy.** Jeden więcej ugodowy, idący za Herriotem i dalszą współpracą w gabinecie Unji Narodowej. Drugi, skrajnie lewicowy, pozostający pod wpływem Daladiera **i dążący otwarcie do wywołania przesilenia rządowego.**

W chwili silnego zaognienia stosunków wewnętrznych i bardzo ciężkiej sytuacji międzynarodowej — kryzys rządowy mógłby spowodować **bardzo niepożądane następstwa.** Z tego też powodu należy przypuszczać, że zwycięstwo odniesie raczej Herriot, którego oświadczenia, zwłaszcza w polityce zagranicznej, przyjął Kongres jednogłośnie. Ale nie ulega również wątpliwości, że **rozłam w partji na tle sporu o taktykę w sprawach wewnętrznych będzie się pogłębiał** i może doprowadzić do poważnych konfliktów w czasie najbliższej listopadowej sesji parlamentarnej.

Tad. K.

Tylko samochody osobowe

Vauxhall

posiadają przy niskiej cenie tak nowoczesne i wspaniałe ulepszenia techniczne

Przedstawicielstwo

Auto-Przybory

Katowice, Marjacka 1 tel. 335-68

Kolejka linowa na Kasprowy Wierch

w Wysokich Tatrach

Realizując rzucone przed paru laty hasło: „Turystyka dla mas" poczyniono w Polsce cały szereg szczęśliwych posunięć, rzeczywiście ułatwiających turystykę szerokim rzeszom, jak pociągi popularne, daleko idące zniżki kolejowe dla turystów, racjonalna propaganda mało znanych, a pięknych terenów turystycznych.

W ramach szerokiego programu znalazł się **projekt budowy kolejki linowej w Tatrach na jeden ze szczytów.** Projekt ten wywołał burzę protestów miłośników Tatr i całego społeczeństwa, czego najostrzejszym wyrazem było podanie się do dymisji **Państwowej Rady Ochrony Przyrody.** Mimo to jednak kolejka linowa, zyskała gorącego zwolennika **w wiceministrze Bobkowskim** i projekt budowy został przez ministerjalne czynniki zatwierdzony. We wrześniu br. społeczeństwo dowiedziało się o rozpoczęciu **budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch.**

Towarzystwo budowy kolejki, w skład którego wchodzą: Ministerstwo Komunikacji z 51 proc. udziałów, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Liga Popierania Turystyki, T-wo „Orbis" i Stocznia Gdańska, zorganizowało w Zakopanem konferencję prasową dla zapoznania prasy z zagadnieniem kolejki i obecnym stanem jej budowy.

Jak wynika z wyjaśnień kierownika budowy, **inż. Kodelskiego** kolejka linowa na Kasprowy Wierch będzie jedną z najdłuższych tego typu w Europie, **gdyż trasa jej wynosi 2 km. Koszt budowy obliczono na 2.200.000 zł.** Stacja początkowa znajdować się będzie w Kuźnicach, skąd trasa prowadzi przez Myślenickie Turnie, gdzie buduje się stację pośrednią na Kasprowy Wierch, na którym nieco poniżej szczytu, znajdować się będzie stacja końcowa. Wszystkie budynki wykonane będą z tatrzańskiego granitu w stylu nowoczesnym, aby jaknajbardziej harmonizowały z tłem, wieże opornowe, których na trasie będzie sześć — będą lekkiej konstrukcji z żelaza na betonowych fundamentach. Materjały, użyte do budowy, są w 90 proc. krajowego pochodzenia, linę wyciągową wykonywuje f-ma Deichsel w Sosnowcu, jednak mechanizm wyciągowy sprowadzony zostanie z Niemiec. Przy budowie pracuje około 800 robotników, kilku inżynierów, oraz kilku specjalistów-Niemców.

Prace prowadzone są w niezwykle ciężkich warunkach i ze względów terenowych i ze względu na nieodpowiednią porę roku. Wprawdzie wycięto nową drogę, długości około 4 km. od Kuźnic, aż poza Myślenickie Turnie i drogą tą dowozi się materjały furmankami i samochodami, wprawdzie funkcjonuje już linowy wyciąg roboczy z Myślenickich Turni na Kasprowy Wierch, jednak i obecnie jeszcze do niektórych miejsc do-

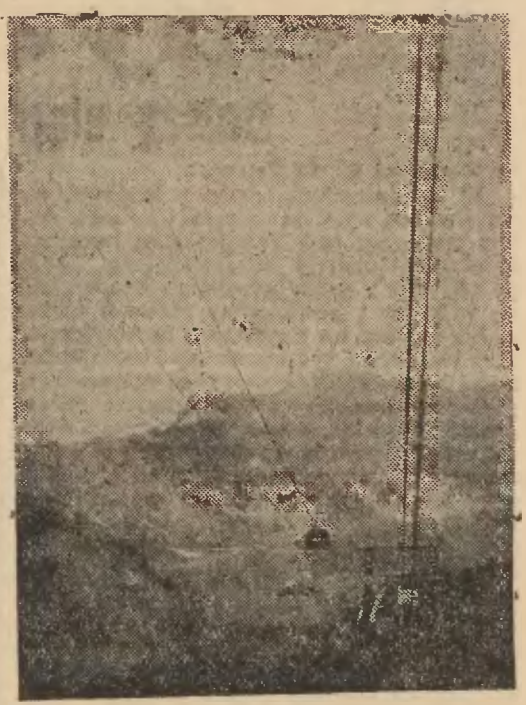

Jazda wózka towarowego

wozi się materjał jucznemi końmi huculskiemi, lub nosi się poprostu na plecach. Wykonanie tych prac w terminie, ustalonym przez kierownictwo budowy — 15 lutego przyszłego roku — uważać będzie można nietylko za tryumf techniki polskiej, lecz wprost za wyczyn sportowy.

Ciekawa jest kalkulacja finansowa Towarzystwa Kolejki. Jak już wspomniałem, koszty budowy obliczono na 2.200.000 zł. podejrzewam jednak że suma ta nie obejmuje kwot, płaconych za pracę przy budowie bezrobotnych, zatrudnianych przez Fundusz Pracy. Zdolność przewozową kolejki, przy kursujących 4-ch 30-osobowych wagonikach, obliczono na **1170 osób w miesiącach zimowych i 1620 — w miesiącach letnich. Przeciętna cena biletu za wjazd wynosić ma 3.50 zł. za zjazd 2.50 zł.** Obliczając frekwencję zależnie od sezonu przy trzech miesiącach martwych zupełnie, na 20 do 85 proc. zdolności przewozowej, Towarzystwo li-

czy na dochód roczny powyżej 800 tys. zł. Koszty eksploatacji, wraz z obsługą kapitału i amortyzacją, obliczono na 120 tys. zł., czyli czysty zysk roczny z kolejki wynosić ma około 700 tys. zł. Dochody te, po zamortyzowaniu się kosztów budowy, stanowić mają fundusz inwestycyjny turystyki. Za te pieniądze przewiduje się budowę kolejki linowej na Klimczok w Beskidach Śląskich, budowę kolejki na Parkową Górę w Krynicy, unowocześnienie schronisk turystycznych, pensjonatów i t. p. Gwarancją zużycia dochodów z kolejki linowej na zinwestowanie turystyki ma być fakt, że udziałowcami Towarzystwa Kolejki jest Państwo i organizacje społeczno-turystyczne. Stocznia Gdańska, po zamortyzowaniu się kosztów budowy, ma być spłacona.

Pomimo więc, że inicjatorzy budowy kolejki, oraz Towarzystwo, będące jej właścicielem, ustawicznie podkreśla, że jedynym celem kolejki jest uprzystępnienie jednej z najpiękniejszych partyj Tatr masom turystów, **trudno oprzeć się wrażeniu, że impreza ta jest czysto dochodowa.**

Według obliczeń Towarzystwa, przybywało dotychczas do Zakopanego około 30 tys. osób na dłuższy pobyt, oraz około 200 tys. przewija się przez Tatry. **Wątpić należy, aby sam fakt istnienia kolejki wpłynął wydatnie na zwiększenie frekwencji turystów w Tatrach, z tych zaś, którzy przyjeżdżają w góry dla nich samych, przy tak wygórowanej cenie przejazdu, niewiele korzystać będzie z kolejki.** Już cena przeciętna przejazdu (3,50 zł. i 2,50 zł.) **jest dość wysoka.** Przy zapowiadanem, szerokiem stosowaniu zniżek dla grup i turystów zrzeszonych, cena normalna przejazdu będzie kilkakrotnie wyższa. **Korzystać więc będzie z kolejki niewielu zamożniejszych turystów, szerokie zaś ich rzesze, które się liczą z każdym groszem, nie będą sobie mogły na to pozwolić.**

Byłem jednym z pierwszych pasażerów kolejki, gdyż, korzystając z uprzejmości inż. Kodelskiego, wraz z nim i paru kolegami wyjechałem wyciągiem roboczym na Kasprowy Wierch. Widok z Kasprowego Wierchu i z trasy kolejki jest prześliczny, **jednak piękniejszy był bezsprzecznie przed rozpoczęciem robót. Zniszczenie tej partji Tatr jest olbrzymie. Już samo wycięcie nowej drogi na Myślenickie Turnie spowodowało ogromne spustoszenie. Część ran zabliźni czas, granitowe budynki może nie będą razić zabardzo, a elektryczna trakcja zapewni względne ciche kursowanie kolejki, jednak dla miłośników gór, ta partja Tatr straciła cały urok.**

Do imprezy tej **odnoszą się krytycznie i stali mieszkańcy Zakopanego,** którzy uważają, że budowa tramwaju do Kuźnic bardziej przyczyniłaby się do uprzystępnienia Tatr masom turystów, a nie spowodowałaby dewastacji jednej z najpiękniejszych ich partji.

W konferencji prasowej wzięli udział: delegat Min. Kom. nacz. Szelichowski, przedstawiciele Ligi Popierania Turystyki, oraz 22 najpoważniejszych [illegible] polskich. Lidze Popierania Turystyki należy się wyrazy uznania za świetną organizację wycieczki, oraz gościnne przyjęcie dziennikarzy.

Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

PHILIPS 44 A

MODEL 1936

Najwyższa sprawność dzięki 3 pentodom

Życie gospodarcze

Rozwój Komunalnych Kas Oszczędności

w Województwie Śląskiem

Żyjemy w okresie złej konjunktury gospodarczej i kryzysu, w okresie ciężkim dla instytucyj finansowych wogóle, a tembardziej Kas Oszczędności, których podstawą jest zaufanie społeczeństwa. Mimo tych ciężkich warunków, **działalność Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku, w perspektywie ostatnich 3 kwartałów b. r., wykazała dalszy wzrost.**

Jak znaczne postępy czyni praca Śląskich K. K. O., w krzewieniu i propagowaniu zdrowej oszczędności, świadczą najwymowniej cyfry, ilustrujące ruch wkładów.

W 18 Komunalnych Kasach Oszczędności Województwa Śląskiego złożono wkładów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących w końcu 1934 r. 110.652 tysięcy złotych, w końcu września 1935 r. 122.001 tysięcy złotych.

Sumy te złożone zostały w Komunalnych Kasach Oszczędności przez bardzo liczne grona obywateli, o czem świadczy liczba książeczek, która wyniosła,

w końcu 1934 r.	145.671
„ marca 1935 r.	160.565
„ czerwca 1935 r.	166.605
„ sierpnia 1935 r.	169.051
„ września 1935 r.	171.574

obecnie zaś przekroczyła już 180.000.

Tak wzrost wkładów oszczędnościowych, jak i wzrost liczby książeczek oszczędnościowych, świadczy najwymowniej o zdrowej i systematycznej oszczędności społeczeństwa śląskiego i o pełnem zaufaniu, jakiem ciesza się K. K. O. na tym terenie.

Przyjmując zaludnienie Województwa Śląskiego na 1,350.485 mieszkańców, (dane Woj. Biura Statyst.) okaże się, że co 7 obywatel Województwa, jest w posiadaniu książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nie należy tu także pominąć milczeniem, silnie rozwiniętego ruchu oszczędnościowego **w szkolnych kasach oszczędności,** opartych o K. K. O. Województwa Śląskiego, w których 60 tysięcy młodzieży złożyło około 373 tysiące złotych oszczędności. Na tem polu działalności, Komunalne Kasy Oszczędności mogą się poszczycić najlepszemi rezultatami wśród K. K. O. innych Województw. W akcji tej nie chodzi tyle o nagromadzenie znacznych sum oszczędności, lecz o zaszczepienie młodemu pokoleniu ideałów oszczędności na przyszłą drogę życia.

Prócz wkładów oszczędnościowych dysponują K. K. O. kapitałami własnemi, które składają się z kapitału zakładowego i funduszów rezerwowych. Na dzień 30. IX. 1935 r. Kasy miały kapitałów zakładowych 979 tysięcy złotych, funduszów zasobowych 7.168 tysięcy złotych, innych funduszów 1.787 tysięcy złotych, razem kapitałów własnych 9.934 tysięcy. Łączna suma bilansowa wszystkich Kas Oszczędności wynosiła 143.804 tysięcy złotych, przeciętny obrót roczny wynosi ponad miljard złotych.

Dalsza działalność K. K. O. Województwa Śląskiego ujawnia się w szeroko rozwiniętej **akcji kredytowej.** Według stanu z dnia 30. VI. b. r., K. K. O. na Śląsku udzieliły 107,3 tysięcy złotych kredytów, w tem pożyczek wekslowych 12,5 tysięcy złotych, na rachunkach bieżących i pod zastaw 16 miljonów złotych, na skrypty dłużne 8,6 tysięcy złotych, hipotecznych 45,2 tysięcy złotych, państwowych i komunalnych 25 miljonów złotych.

W dziedzinie **oprocentowania** wiodą Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego prym wśród innych instytucyj kredytowych, płacąc najwyższe odsetki od wkładów oszczędnościowych (5½ %), pobierając zaś od pożyczek 7½ % rocznie. Ta rozpiętość między płaconemi, a pobranemi odsetkami wystarcza na pokrycie kosztów administracyjnych, które w K. K. O. Województwa Śląskiego w porównaniu z innemi K. K. O. są bardzo małe, gdyż wynoszą przeciętnie 1,5% w stosunku do sumy bilansowej.

Nadwyżki z lat ubiegłych, jakie Kasy osiągnęły ze swych oszczędności, a które według bilansu z dnia 31. XII. 1934 r. wyniosły 778.039 zł., zostały w pierwszym rzędzie zużyte na **zwiększenie bezpieczeństwa wkładów,** przez tworzenie funduszów rezerwowych, mających pokryć ewentualne straty, jakie mogą powstać z działalności kredytowej, oraz na cele użyteczności publicznej.

Powyżej naszkicowaliśmy tylko pobieżnie główne kierunki działalności Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku, w tem mniemaniu, że te krótkie uwagi wystarczą, by czytelnicy mogli przekonać się o szybkim i stale postępującym naprzód rozwoju K. K. O. na Śląsku, które dzięki zaufaniu tut. społeczeństwa i zdrowym podstawom organizacyjnym, wykazują dużą odporność na działanie kryzysu i rozwijają się pomyślnie z pożytkiem dla życia gospodarczego.

P.

UPORCZYWE ZAPARCIE....

można usunąć zażywając zioła Francuskie The Chambard, znane prawie od stulecia. Cena torebki 35 gr.

Podatki, płatne w listopadzie

W listopadzie płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w październiku r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I — V kat. — prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu październiku r. b.;

3) do 30 listopada — II rata podatku gruntowego za r. 1933;

4) do 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za r. 1935 przez płatników I grupy kontygentowej (rolnictwo);

5) do 5 listopada — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawce energii w czasie od 16 do 31 października; do 20 listopada — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada;

6) do 7 listopada podatek dochodowy uposażeń służbowych, emerytur, rent, i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych w październiku r. b.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

CENY NABIAŁU.

Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przem.-Handlowej w Katowicach, odbytem w dn. 29 października 1935 r. ustalono następujące ceny:

Ceny mleka: w hurcie 15—16 gr. franco stacja odbiorcza za 1 ltr. mleka stodk. o zaw. 3 proc. tłuszczu w półhurcie 20—21 gr. za litr.; w detalu 26 gr. za litr. Tendencja spokojna.

Ceny masła: I gat. w hurcie 3.20—3.30 zł. za 1 kg.; I gat. w detalu 3.60—3.80 zł. za 1 kg.; II gat. w hurcie 3.00—3.10 zł. za 1 kg.; II gat. w detalu 3.30—3.40 zł. za 1 kg. Wiejskie Poznańskie w hurcie 2.80—2.90 zł. za 1 kg. Tendencja słaba.

Śmietana kwaśna 22-24 proc.: w hurcie 1.20 zł. za litr.; w detalu 1.40 zł. za litr.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 31 października 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice. w handlu hurtowym ładunkach wagonowych

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych.

Żyto 15.00—15.20. Owies jednolity 17.30. Mąka pszenna gat. II 0-65% 29,50. Mąka żytnia gat. I 0-55% 23,00—23.50.

Ceny orjentacyjne niezmienione. — Usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 31 października 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 12.25—12.50. Pszenica orjentacyjna 17.75—18. Mąka żytnia wyciągowa 20.50—21.25, Mąka żytnia I gat. wyciągowa 0-45 proc. 19,75—20.50. Mąka żytnia I gat. wyciągowa 0-55 proc. 18,75—19.75. Mąka żytnia II gat. wyciągowa 45—55 proc. 15,50—16.50, Mąka pszenna I gat. A 31.25—33, Mąka pszenna I gat. B 30.50—31. Mąka pszenna I gat. C 29.50—30. Mąka pszenna I gat. D 28.50—29, Mąka pszenna I gat. E 27.30—28, Mąka pszenna II gat. A 27—27.50, Mąka pszenna II gat. B 26.50—27. Mąka pszenna II gat. D 24.25—24.75. Mąka pszenna II gat. F 22.25—22.75, Mąka pszenna II gat. G 20.75—21.25. Ziemniaki fabryczne za 1 kg. proc. 20 gr. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 3343 tony — żyta 905 ton, pszenicy 360 ton, owsa 303 tony, jęczmienia 422 tony.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 31 października 1935 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestyc. zw. 112,00—112,50. 5 proc. poż konwersyjna 67,00. 6 proc. poż. dolarowa 77,50—78,00. 4 proc. poż. dolarowa 53,00. 7 proc. poż. stabilizacyjna 61,13, 60,75, 61,50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 42,50 42,75 Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 95,00, 95,75, 95,00. Litpop 8,50. Tendencja utrzymana.

Waluty:

Dolar prywatny 5,30,50. Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 78.00. Pożyczka Dillonowska 90,50. Pożyczka śląska 69,75.

POD WŁOS...

W „Dniu Oszczędności"

„Polska Zachodnia" zamieściła w dniu wczorajszym następującą niezwykle ciekawą wiadomość:

PRZEDŁUŻENIE TYGODNIA PROPAGANDY WIN W BYTOMIU.

Na liczne życzenia przedłużono tydzień propagandy win, jaki odbywa się w Bytomiu do dnia 3 listopada 1935 r.

Wszystkie lokale bytomskie są przygotowane do przyjęcia nawet największej liczby gości.

Przy śpiewie, muzyce i tańcach płyną wesołe godziny, które są prawdziwym odpoczynkiem po całodziennej pracy.

Uczestnikom Tygodnia gwarantuje się nabywanie marek, tak zwanych „Registermark".

Każdy uczestnik może brać kilkakrotny udział w propagandzie win, przyczem przysługuje mu prawo nabycia dziennie 15 marek, t. zw. „Registermark".

Wydawane uczestnikom bony przyjmują także kinoteatry „Palast", „Gloria" i „Deli" po pełnej wartości.

Karty uczestnictwa nabyć można w następujących miejscowościach:

Katowice: biura ul. Dworcowa 11 pokój 14 (tel. 33312); Alfred Erbse, Katowice II, ul. Krakowska 88, tel. 30358.

Chorzów: biuro, ul. Sienkiewicza 4, III p.

Tarn. Góry: Jan Toplak, ul. Jana Opolskiego 6, I. p.

Siemianowice: Księgarnia Ludwig, ul. Bytomska 2.

Ta propaganda sanacyjnego pisma na rzecz niemieckiego wina w momencie, gdy u nas ludzie nie mają sobie za co kupić chleba, jest naprawdę wzruszająca. Oczywiście, że jeśli wyjedziemy do Bytomia i tam za nasze ciężko zarobione pieniądze wypijemy niemieckie wino, to w wybitny sposób zacieśnimy zbliżenie polsko-hitlerowskie. Jasnem jest także, że przez czynny udział w „tygodniu propagandy win" przyczynimy się choć trochę do podreperowania kulejącej bardzo gospodarki niemieckiej.

Mimo to jednak powinniśmy przedtem, to znaczy, zanim wyjedziemy do tego Bytomia, zapoznać się nieco ze stosunkami narodowościowemi, panującemi na Śląsku Opolskim. Stosunki tam są mianowicie dosyć dziwne. Naprzykład onegdaj w „Oberschlesischer Wanderer" ukazało się tego rodzaju charakterystyczne ogłoszenie:

WIDERRUF!

Die der Ehefrau Marie Jarzina, geb. Kostetzka, aus Birawa, Kreis Cosel O.-S., getane Aeusserung, dass selbige eine Polin ist nehme ich nach schiedsmännischem Vergleich vom 24. X. 1935 zurück und leiste hiermit Abbitte.

Birawa, den 24. X. 1935.

gez. Anna Johna, geb. Jarzina.

Jeśli więc p. Marja Jarzyna, inaczej „Marie Jarzina", z domu Kostecka, inaczej „Kosteczka", uczuła się tak dotknięta, gdy ją p. Anna Johna, z domu również Jarzyna (inaczej „Jarzina") nazwała — POLKĄ, że aż musiała tę sprawę oddawać do sądu, — to rzeczywiście stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim są bardzo dziwne. Tak dziwne, że nie sposób człowiekowi zrozumieć, jak można wogóle mówić o jakiejś współpracy polsko-niemieckiej.

A już zupełnie nie można zrozumieć, jak może bądź co bądź polskie pismo namawiać ludzi, by jechali do Bytomia na wino i tam napełniali kieszenie tym, którzy „Jarzinom" każą się wstydzić polskiego pochodzenia i każą im uważać nazwę „Polak" za ciężką obelgę.

I to jeszcze wtedy, kiedy u nas jest tak źle, że każdy grosz polski wydany zagranicą rujnuje naszą gospodarkę! Kiedy musimy wszyscy zaciskać pasa, oszczędzać i odmawiać sobie najkonieczniejszych rzeczy!

Jak nazwać takie postępowanie? Jak określić taki paskudny objaw sanacyjnej „moral insanity"?

Och ty — „Paragwaju Zachodni"! Ty „patrjotyczny" organie od siedmiu boleści! Ty, coś potrafił napisać w tym samym numerze: „Śląsk kładzie swe żyro na gospodarczym wekslu programu Rządu"!

Ładne „żyro"!

A propagujże choć trochę nie niemieckie wina, lecz WINY!!!

Niejaki X.

ŚWIAT KOBIECY

Szydełkiem lub na drutach

Kapelusz i szalik

Materjał: 200 gr. wełny „Baranek" marki „Trójkąt w Kole", koloru szarego i 100 gr. wełny włoskiej: „Kot", marki „Trójkąt w Kole".

2 druty nr. 5.

Szydełka średniej grubości.

Ściegi: (na szalik) na drutach zawsze wprawo. Kapelusz szydełkiem półsłupki zawsze w tylne oczko.

Kapelusz: zaczynamy od środka główki, łańcuszkiem na 20 oczek. Robimy w kółko naokoło 20 oczek, dodając w każdym rzędzie 3

lub 4 oczka. Otrzymamy w ten sposób owalny krążek. Kiedy robota będzie miała 27 rzędów (13 cm. szerokości i 17 cm. długości). Teraz przez 10 rzędów dodajemy tylko po 2 oczka z każdej strony w każdym rzędzie, przez następne 10 rzędów dodajemy 1 oczko i ostatnie 6 rzędów robimy bez dodawania. Główka skończona.

Zaznaczymy kolorową nitką środek główki. Teraz robimy rząd na 100 oczek z przodu, oderwać nitkę, przywiązać ją o 2 oczka od początku poprzedniego rzędu i zakończyć o 2 oczka dalej. Zrobić w ten sposób 19 rzędów dodając po 3 oczka w każdym rzędzie. Przerobić jeden rząd naokoło, następnie zrobić 6 rzędów na 60 oczkach z tyłu główki ujmując po 2 oczka w każdym rzędzie i 6 rzędów na 60 oczkach z przodu dodając po 2 oczka w każdym rzędzie. Przestajemy robić z przodu. Teraz przywiązujemy nitkę o 50 oczek od przodu, zrobimy w ten sposób 19 rzędów zaczynając każdy rząd o 3 oczka dalej i kończąc o 3 oczka bliżej niż poprzedni rząd. Zrobić następnie jeden rząd naokoło i zakończyć. Sznureczek robimy z 2 nitek.

Szalik: zaczynamy od dołu na 2 oczka, robimy 29 rzędów dodając z jednej strony 1 oczko w każdym rzędzie. Przerobić 4 rzędy bez dodawania. Teraz z przeciwnej strony, niż te dodane oczka przez 100 rzędów ujmujemy co 5 rzędów 1 oczko. Jednocześnie przy 70 rzędzie ujmujemy z drugiej strony 1 oczko co 10 cm. przez 30 rzędów. Drugą połowę robimy wprost w przeciwnym porządku.

SKLEP FABRYCZNY
KATOWICE, RYNEK 11

Pasmanterje jako ozdoba do sukien i płaszczy

Kapryśna i zmienna pani moda co sezon przynosi nam coś nowego. Nieraz sięga w swoich pomysłach w odległe czasy i na światło dzienne wydobywa różne dawno zapomniane szczegóły. Tak dzieje się i w tym roku — oto zaczynamy ozdabiać nasze sukienki, płaszcze i kostjumy różnego rodzaju pasmanterją. A więc tu mamy pasek misternie zeszyty z jedwabnych lub wełnianych sznureczków, a całość zakończona kulkami drewnianemi, obciągniętemi tym samym sznurkiem; ówdzie przez pierś idą bogate szamerowania, jak na huzarskich kurtkach; tam znowu coś w rodzaju epoletów z siutażu zdobi płaszcz o nawpół wojskowym kroju.

Idźmy więc i my za postępem czasu, naszyjmy na nasze zeszłoroczne płaszcze szamerowania, a sukienki przybierzmy siutażem. Znowu będziemy modne i zadowolone ze swego ubioru.

Podajemy kilka modeli:

Rys. 1-wszy: Ciemny płaszczyk z małym kołnierzykiem, przybrany szamerowaniem.

Rys. 2-gi: Czarna wełniana sukienka, przybrana naszyciami z białego sznureczka. Biały kołnierzyk zapinamy z tyłu.

Rys. 3-ci: Ciemna, wełniana sukienka, przybrana przy dekolcie, na mankietach i przy kieszeniach siutażem.

Rys. 4-ty: Granatowa, wełniana sukienka, przybrana czerwonym, grubszym sznurem.

Towaroznastwo praktyczne

Podstawą dobrego i umiejętnego kupna jest umiejętność rozpoznania jakości i gatunku artykułów pierwszej potrzeby.

Nabiał i wszelkie potrawy mleczne są jednym z głównych składników codziennego, zdrowego odżywiania.

Omówimy teraz pokrótce charakterystyczne cechy śmietanki, śmietany, masła i twarogu.

Prawdziwa **śmietanka kremowa** powinna zawierać 20 proc. do 30 proc. tłuszczu. Na oko orjentujemy się podług gęstości i koloru. Śmietanka powinna mieć kolor żółtawy, a w smaku być zupełnie słodka. Przechowywać należy ją w stanie chłodnym. Śmietanka kremowa nadaje się na wszelkiego rodzaju ubijane kremy. Bywa również mniej tłusty rodzaj śmietanki, którą używamy do kawy. Zawiera ona 15 proc. tłuszczu, ale także powinna być wyraźnie żółta. W rozpoznaniu jakości każdej śmietanki należy się przedewszystkiem kierować smakiem.

Śmietana kwaśna najczęściej bywa fałszowana w najrozmaitszy sposób. Prawdziwie wartościowa bywa śmietana, przygotowana ze słodkiej, zapomocą wirówki, wszelkie zbierane łyżką z zsiadłego mleka nie dorównywa wartością odżywczą wyżej wspomnianej. Najczęściej jednak fałszują śmietanę, dodając do niej, mąki, pod jej wpływem w śmietanie powstaje szybki ferment. Dowodem zafałszowania jest również wydzielanie się serwatki.

Cechami charakterystycznemi **masła śmietankowego** są: kolor żółtawy, jednolity. Dobre masło poznajemy również po zapachu, który przypomina zapach surowej, świeżej śmietanki. W handlu spotykamy obecnie naogół bardzo dobre masło, szczególnie w firmowych opakowaniach. Jeżeli fałszują masło przez dodanie tłuszczów roślinnych, to można rozpoznać je przy dzieleniu, masło takie rozsypuje się i kruszy i ma dość charakterystyczny zapach.

Ser biały, krowi bywa dwojakiego gatunku, rozróżniamy dwa typy:

Sery tłuste, z mleka pełnego, nawet najbardziej suche nigdy nie „kamienieją" i są wolne od posmaku kwasu i goryczy.

Ser z mleka separowanego ma barwę zupełnie białą, jest zawsze krupkowaty, kruszy się i jest kwaśny w smaku i zapachu. Należy on do produktów niskiego gatunku i powinien być odpowiednio tanio sprzedany. Niestety rzadko która z pań umie odróżnić ser tłusty z mleka separowanego.

Coprawda świeży twaróg bez względu na to z jakiego mleka został spreparowany stanowi smaczne i pożywne jedzenie, jeżeli dodamy jeszcze trochę kwaśnej śmietany.

JAK SIĘ PIECZE ZAJĄCE?

Najpospolitszą, ale zarazem najpopularniejszą potrawą, przygotowaną z zająca jest t. zw. „zając po polsku"; w sosie śmietanowym.

Zająca należy oczyścić z wnętrznosci, a potem dopiero obciągnąć ze skóry, wieszając go za tylne skoki na haku. W czasie obciągania złamać przednie skoki w kolanach i pozostawić przy skórze, a uszy odciąć wraz z mięsem ostrym nożem i również zdjąć ze skórą.

Po obciągnięciu skóry odciąć głowę z szyją, oddzielić przednie łopatki, żebra, płuca i wątróbkę. Żółć oddzielić delikatnie, aby się nie rozlała, wypłókać mięso i podroby w kilku wodach, osączyć. Przednie łopatki, wątróbkę i żeberka pozostawić na pasztet-comber, wraz z niedzielonemi zadniemi łopatkami pozostawić w całości i zamarynować na przeciąg kilka dni, trzymając w chłodnem miejscu.

Marynatę przyrządza się z octu najlepszego gatunku, rozcieńczonego pół na pół z wodą, przegotowując ją z dodatkiem cebuli i korzeni. Zająca, ułożonego na głębokim półmisku, zalewa się wystudzonym octem i przewraca kilka razy w ciągu doby, aby się równomiernie marynował.

Po paru dniach wyjąć zająca z „bajcu", wyżyłować z wierzchniej błony ostrym nożykiem, starając się nie zacinać mięsa, naszpikować obficie świeżą słoniną, krajaną w paseczki, obłożyć plastrami cebuli, marchwi i pietruszki, postawić w chłodzie na kilka godzin.

Na pół godziny przed wstawieniem do pieca zdjąć jarzyny, posolić.

Ułożyć zająca na głębokiej blasze do pieczenia mięsa, podkładając pod spód sporo masła i garnirując mięso po wierzchu w niewielkich odstępach kawałkami surowego masła. Piec polewając często sosem, jaki się wytworzy. Zająca trzyma się w piecu, od 5 kwadransów do półtorej godziny, zależnie od wielkości.

Na dopieczeniu oblać szklanką śmietany, rozbitą z pół łyżki mąki pszennej.

W ostatniej chwili przed wydaniem na stół podzielić zająca, odcinając zadnie łopatki w stawach i dzieląc każdą na trzy części. Comber, albo porąbać poprzecznie w równomierne kawałki, albo też zdjąć comber z kości, pokrajać w cienkie plastry i ułożyć zręcznie, podzielone plastry na kości. Zalać sosem, przecedzonym przez sitko, oddzielnie podać buraczki, albo sałatę z czerwonej kapusty z jabłkami i krokiety z kartofli.

Jak zmienić zeszłoroczną suknię?

Często mamy zeszłoroczną sukienkę, która jest jeszcze w zupełnie dobrym stanie, ale która już nam tak sprzykrzyła się i znudziła, że poprostu trudno ją jest na siebie włożyć. Co z nią zrobić? — Wyrzucić? — stanowczo za szkoda niewiele z nas może sobie pozwolić na luksus wszystkich nowych sukien na każdy sezon. Trzeba więc coś wykombinować mądrzejszego i bardziej praktycznego. Jeżeli sukienka nasza ma mały, okrągły dekolt, to ozdobimy ją albo (rys. 1) dwukolorowym szalikiem z tafty mieniącej się lub gładkiej. Szalik jest zeszyty z tyłu, z przodu poprostu przywiązany. Można taką sukienkę ozdobić żabotem z jedwabiu (rys 2). lub innego rodzaju małym żabocikiem stebnowanym z błyszczącego jedwabiu. (rys. 3).

Sukienkę o kwadratowem wycięciu ozdobimy bardzo efektownym kołnierzykiem-kokardą z tafty (rys. 4).

Wreszcie przy dekolcie w stylu można zrobić rodzaj kołnierzyka i żabocik, jak na **rys. 5.**

Piątek 1 listopada 1935

Dziś: Wszystkich Św.
Jutro: Dzień Zaduszny
Wschód słońca: g. 6 m. 30
Zachód: g. 16 m. 10
Długość dnia: g. 9 m. 40

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Sobota. — Godz. 6 Officium.
6.45 za wszystkich zmarłych.
7.45 za śp. Franciszkę Matejową.
8.15 za śp. Szymona Stawowego.
8.45 za śp. Józefa Nowaka i syna Konrada.
6 cicha: za † Wincentego Kusia i Józefę żonę.
7.30 cicha: za † Janinę Kowalczykównę.
19 Różaniec za zmarłych.

Akcja pomocy dla bezrobotnych w Katowicach

Na swem ostatniem posiedzeniu, jak już donosiliśmy, Magistrat m. Katowic uchwalił 42.000 zł. na zakup ziemniaków dla bezrobotnych, inwalidów pracy, ubogich, ofiar wojenno-powstańczych, kuchen ludowych i zakładów dobroczynnych. Za kwotę tę zakupionych zostanie 900 ton ziemniaków. Pozatem z Woj Funduszu Pracy spodziewa się Magistrat przydziału dalszych 1.400 ton ziemniaków. Z ogólnej tej ilości ziemniaków będzie można zaopatrzyć kilkanaście tysięcy ubogich mieszkańców.

Magistrat pozatem zaopatrzy najbiedniejszą ludność w węgiel. Trzeba będzie około 2.300 ton węgla. Magistrat spodziewa się przydziału przez Urząd Wojewódzki około 1.300 ton węgla, zaś resztę zakupi Magistrat z własnych funduszów.

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy zamierza zakupić 7.000 mtr. flaneli na bieliznę dla bezrobotnych i biednych. Koszt zakupu flaneli będzie wynosił około 5.000 zł. Pozatem Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy wszczął akcję zbiórkową odzieży dla bezrobotnych i biednych. Uregulowano również sprawę dostawy mleka i bułek, celem dożywiania biednej dziatwy szkolnej.

Kobieta pod samochodem

W środę w południe wpadła na ul. 3 Maja w Katowicach pod koła samochodu osobowego Śl. 7282, prowadzonego przez szofera Augustyna Nowaka z Orzesza, 37-letnia Jadwiga **Gajkowa** z Katowic (Stawowa 9) na ul. 3 Maja. Nieszczęśliwa doznała poważniejszego **okaleczenia głowy** i ogólnego potłuczenia ciała. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach.

Okrutna macocha

We wtorek zgłosili bracia: 22-letni i 20-letni Augustyn Mądrzy z Brzezinki (ul. Ludego 346) na policji, że przy spożywaniu chleba, upieczonego przez macochę, z którą żyją w zaciekłej niezgodzie, **znaleźli w nim arszenik**, używany w domu do tępienia szczurów. Chleb odesłano do Śląskiego Zakładu Badań Żywności, a na macochę spisano protokuł o usiłowanie otrucia.

Nieszczęśliwy wypadek w Brzezince

W środę na ul. Sienkiewicza w **Brzezince** dostała się pod koła furmanki, niezamężna 66-letnia Paulina **Zającówna** z Brzezinki (ul. Laryska 194), która odniosła poważniejsze okaleczenia na całem ciele. Na żądanie Z. odstawiono ją do domu. Stan zdrowia ofiary na szczęście nie jest ciężki.

Tydzień dobrej książki w Piekarach

Liga Katolicka wraz z Akcją Katolicką w Piekarach Śl organizuje „Tydzień Dobrej Książki i broszury". Kolportaż rozpoczął się w dniu święta Chrystusa-Króla i potrwa do 3 listopada. Pracą tą zajęli się członkowie Stow. Akcji Katolickie. Zadaniem tygodnia jest przeciwstawienie się zalewowi przez brukową prasę i książkę.

W **Brzozowicach-Kamieniu** podjęto również ostrą walkę z zalewem złych książek i prasy. Kolportażem dobrych książek zajęli się członkowie i członkinie Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej.

Wieczór ćwiczeń w Pszczynie

W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 19.30 urządza Tow. Gimn. „Sokół" w Pszczynie na sali Polskiego Domu Ludowego „Wieczór Ćwiczeń", połączony z zabawą taneczną z następującym programem: 1. Marsz Sokołów. 2. Przywitanie gości. 3. Deklamacje i żywy obraz, 4. Pląsy („Raz Królewna"), 5. Ćwiczenia wolne. 6. Ćwiczenia na poręczach. 7. Taniec mazur, 8. Ćwiczenia wolne „Słowiańskie". 9. Ćwiczenia na poręczach. 10. Taniec „Krakowskie Wesele". 11. Obrazy plastyczne. 12. Ćwiczenia na drążku i piramidzie. 13. Zabawa taneczne. Czysty dochód przeznaczono na wychowanie fizyczne drużyny sokolej.

Nasze 3 sukcesy:

Splendid
3 zakresowa 7 obwodowa superheterodyna o 4 lampach. Czterobarwna skala rotacyjna. Magnoskop.

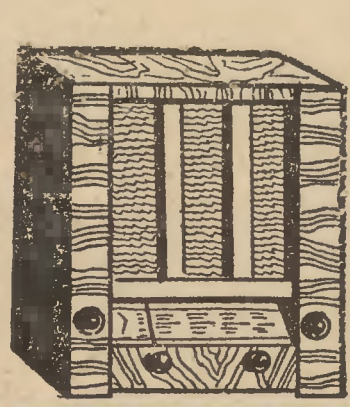
Superior
3 zakresowy 3 obwodowy 3 pentodowy odbiornik luksusowy o pięknym tonie.

Majestic
3 zakresowa luksusowa 7 obwodowa superheterodyna o 5 lampach. Czterobarwna skala rotacyjna. Optyczne strojenie. Magnoskop.

ELEKTRIT C°
DO NABYCIA W POWAŻNIEJSZYCH RADJOSKŁADNICACH

Ferment wśród robotników na Śląsku

stale zwrasta

Jak już donosiliśmy, na kopalni **„Giesche"** w Janowie został utworzony lokalny komitet międzyzwiązkowy, który rozpoczął energiczną akcję za **zwołaniem Kongresu Radców i za proklamowaniem strajku** w obronie postulatów, wysuniętych na poprzednich kongresach. Równocześnie janowski komitet międzyzwiązkowy zaapelował do górników i hutników, aby podobne komitety powołali do życia i w innych miejscowościach, w celu wzmocnienia akcji robotniczej i przeciwstawienia się próbom rozbicia międzyzwiązkowej komisji, do czego prą **usilnie niektórzy sekretarze zawodowi.**

Apel ten — jak nam donoszą — nie przeszedł bez echa. Na ostatniej konferencji socjalistycznych związków w Katowicach delegaci uchwalili utworzenie takich komitetów międzyzwiązkowych we wszystkich miejscowościach. Analogiczne stanowisko zajęli delegaci na konferencji Z. Z. Z.

W rezultacie robotnicy kopalni **„Florentyna"** na zebraniu załogowem w Łagiewnikach wezwali miejscowe zarządy związków do utworzenia komitetu międzyzwiązkowego. Komitet ten już powstał i wysłał do Katowic delegację **z żądaniem zwołania kongresu i proklamowania strajku.**

Dowiadujemy się dalej, że i w innych miejscowościach, jak w **Siemianowicach** (kop. „Richter" i huta „Laura"), w **Świętochłowicach** (kop. „Niemcy", huta „Zgoda"), w **Dębie** (kop. „Eminencja"), w **Michałkowicach** (kop. „Maks") i w **Bielszowicach** (kop. Skarbowa) prowadzone są pertraktacje między lokalnemi zarządami o utworzenie podobnych komitetów międzyzwiązkowych.

Wreszcie z niektórych miejscowości sygnalizują nam **o poważnem niezadowoleniu członków Z. Z. P. z kierownictwa organizacyjnego, czego wyrazem jest ostra krytyka, a nawet wypadki porzucenia szeregów tej organizacji.**

Zlikwidowanie szajki przemytniczej

na Śląsku

Przed kilku dniami Śląska Straż Graniczna w Katowicach wpadła na trop świetnie zorganizowanej i zakonspirowanej szajki przemytniczej, która przez zielona granicę polsko-niemiecką **przemycała olbrzymie ilości mąki kokosowej.**

Szajka została nakryta prawie na gorącym uczynku, przyczem część towaru skonfiskowano. Aresztowani zostali: Edmund **Tobe** z Chorzowa, Antoni **Osadnik**, Jan **Fugler**, Augustyn **Zmarzły** i Teodora **Lachmanowa**, wszyscy z Katowic. Po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach zostali wszyscy osadzeni w więzieniu.

Szczegóły tej na wielką skalę zakrojonej afery przemytniczej ze względu na dalsze śledztwo trzymane są w tajemnicy. Straty Skarbu Państwa nie zostały dotychczas dokładnie ustalone.

Na czele szajki stał znany na Górnym Śląsku przemytnik Franciszek **Manjura** z Katowic, który za przemycanie sacharyny został skazany **na 4 lata więzienia** i przed kilku miesiącami został z więzienia zwolniony. Manjury nie udało się aresztować, ponieważ zbiegł on do Czechosłowacji. Manjura był właśnie tym człowiekiem, który finansował przemyt. (s)

Ostrzeżenie przed oszustem

Od dłuższego czasu zwraca się do księży i do instytucyj katolickich p. Mieczysław **Cybulski** i prosi o pożyczki, powołując się na czasopismo „Życie i Praca". Wobec tego należy stwierdzić, że pismo „Życie i Praca" nie upoważniło p. **Cybulskiego** do zbierania pieniędzy i nie wydało ani jemu, ani nikomu innemu listów polecających, mających ułatwić zaciąganie pożyczek.

Grupa oficerów rezerwy w Katowicach. W pośrodku kpt. Szałkowski, komendant grupy.

Kronika Śląska

— **ZARZĄD OKRĘGU KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W KATOWICACH** urządza z okazji święta umarłych w dniach 1 i 2 listopada br. uroczystość z następującym programem: 1) W dniu 1 bm. (piątek) o godz. 17-tej uroczyste zawieszenie wieńców na tablicy pamiątkowej poległych kolejarzy na dworcu w Katowicach przy udziale kompanji K. P. W., chóru i orkiestry kolejowej. 2) W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 8-mej uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłych kolejarzy śląskich.

— **ZNALEZIENIE ZEGARKA.** We wrześniu br. znaleziono na ul. Żwirki i Wigury **w Katowicach** — zegarek damski, który przechowano na Komisarjacie Kolejowym w Katowicach, skąd po udowodnieniu prawa własności może być odebrany.

— **ELEKTRYFIKACJA WĘZŁA KOLEJOWEGO W MYSŁOWICACH.** Jak się dowiadujemy, mysłowicki węzeł kolejowy będzie w najbliższym czasie prawie w zupełnośc. zelektryfikowany. Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie dostawy prądu z elektrowni. (k)

— **ZABŁĄKANE DZIECKO.** W Słupnej, pod Mysłowicami, błąka się od pewnego czasu po domach czteroletnia dziewczynka, niewiadomego nazwiska. Dziecku na imię jest **Janinka** i pochodzi, jak mówi, „z poza rzeki", prawdopodobnie więc spod Niwki. Dotychczasowe zobiegi około wyszukania rodziny dziecka pozostały bez rezultatu. (k)

— **ODŁOŻENIE ROBÓT DROGOWYCH W MYSŁOWICACH.** Na wniosek Magistratu m. Mysłowic, Urząd wojewódzki przyznał odpowiednią subwencję na rozszerzenie i przebrukowanie **ul. Katowickiej.** Wobec zbyt późnego przydzielenia subwencji, roboty zostały odłożone do roku następnego. (K)

— **POSIEDZENIE MAGISTRATU W MYSŁOWICACH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Magistratu m. Mysłowic, na którem m. in. przyznano rentę emerytalną w wysokości 50 proc. pensji zasadniczej wdowie po śp. Casparim, dawnym radcy miejskim. (K)

— **BEZROBOCIE W MYSŁOWICACH.** W związku z zakończeniem robót budowlanych i t. p., w urzędzie Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach rejestrują się codziennie nowi bezrobotni. Liczba pozbawionych pracy w ciągu tygodnia zwiększyła się **o 600 robotników.** (K)

— **SKUTKI ZATARGU MAJSTRA Z ROBOTNIKIEM.** Wskutek zatargu majstra 29-letniego Czesława Kwietnia z robotnikiem Sadowskim z Szopienic, zatrudnionym przy robotach regulacyjnych na Przemszy w Mysłowicach, idący z roboty majster, został przez Sadowskiego i 2 towarzyszy napadnięty oraz pobity do nieprzytomności. Kwiecień w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (K)

— **OBŁAWA POLICYJNA.** Onegdaj policja **w** Mysłowicach przeprowadziła obławę, w czasie której zatrzymano 10 osób za zawodowe żebractwo i włóczęgostwo. (K)

— **ZATARG BUDOWLANY W MYSŁOWICACH.** Przeprowadzające roboty budowlane przy jednym z bloków T-wa Osiedli Robotniczych **w Mysłowicach,** przedsiębiorstwo budowlane uzyskało zezwolenie woj. Inspektora Pracy w Katowicach na sprowadzenie 9 murarzy z Sosnowca. Robotnicy jednak, wychodząc z założenia, że jest dosyć murarzy bezrobotnych w Mysłowicach, którzyby mogli pracować, nie dopuścili tych murarzy do pracy, grożąc strajkiem. Zatarg zlikwidowano. (K)

— **POWRÓT DO KRAJU.** W środę wróciło przez punkt graniczny w Łagiewnikach 72 emigrantów polskich z Francji.

— **ECHA BÓJKI W HUCIE.** Jak już donosiliśmy, w czasie obliczania głosów przy wyborach do rady zakładowej na terenie huty **„Falwa"** w Świętochłowicach doszło do kłótni i bójki, w wyniku czego ogłoszenie rezultatu wyborów uległo znacznemu opóźnieniu. W czwartek sprawa rozpatrywana była przez inspektora pracy w Chorzowie, który polecił komisji wyborczej dokonać liczenia głosów w obecności dwuch przedstawicieli każdej z list.

— **DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE** dla członków Kasy Chorych w dniu 1 bm. pełnić będą: 1) p. dr. med. Jutsch, zam. w Chorzowie I., ul. Wolności 3, 2) p. dr. med. Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od piątku, dnia 1 bm., godz. 8 rano, do soboty, dnia 2 bm. godz. 8 rano. — Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych **w dniu** 3 bm. pełnić będą: 1) p. dr. med. Riedel, zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 12, 2) p. dr. med. Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od soboty, dnia 2 bm. godz. 12-tej do poniedziałku, dnia 4 bm., godz. 8 rano.

— **ZAGINĄŁ.** Dnia 10 bm. wydalił się z domu rodzicielskiego 17-letni Wilhelm Smol, zam. przy rodzicach w Koszęcinie i dotychczas nie powrócił do domu. Zaginony jest niskiego wzrostu, przygarbiony, oraz upośledzony na umyśle, — ubrany w czarne spodnie i jasną kurtkę, czapkę z granatowego materjału, bez obuwia. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do odnalezienia zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

— **NAWET KONIOWI ZNUDZIŁO SIĘ STAĆ PRZED KNAJPĄ.** W tych dniach donosiliśmy o zaginięciu konia z wozem przed restauracją **w Herbach Nowych.** W toku poszukiwań, znaleziono konia pasącego się na łąkach pod Herbami. Najprawdopodobniej koniowi znudziło się stać przed knajpą i czekać na swego pana, bawiącego się w towarzystwie przy kieliszku. (pg)

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA W WILCHWACH.** Dnia 29 ub. m. wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Franciszka Cichego **we Wilchwach** w pow. rybnickim i skradli garderobę męską oraz damską, bieliznę pościelową, kilka obrusów, zegarek srebrny, obrączkę ślubną, łańcuszek złoty oraz portfel, w którym znajdowało się 25 zł. gotówki. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 900 zł. (B)

— **AMATOR TYTONIU.** Do stodoły murarza Franciszka Płaczka **w Lubomji** w Rybnickiem włamał się nieznany złodziej i skradł 25 kg tytoniu. Płaczek, który jest plantatorem tytoniu, rozwiesił swój tegoroczny plon w stodole, celem wysuszenia. (B)

— **SKRADŁ KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ.** Kolejarz Jan Marzała, zamieszkały w Rydułtowach, jako przezorny człowiek, wpłacał swe oszczędności na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. Uzbierał on w ten sposób przez **kilka lat 1.660 zł.** Nieznany złodziej, przypuszczając, że oszczędny kolejarz, swą gotówkę chował w domu, włamał się do jego mieszkania i skradł książeczkę oszczędnościową, którą zresztą w międzyczasie unieważniono. Oprócz tego złodziej skradł obrączkę ślubną i zegarek, wartości 40 zł. (B)

— **SZKOŁA ROLNICZA W RYBNIKU** przyjmie jeszcze kilku uczniów na pierwszy kurs. Opłata za pięciomiesięczny kurs wynosi 20 zł. (B)

Wartość budynków i placów w Chorzowie

wynosi ponad 170 miljonów złotych

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie komisarycznej rady miejskiej **w Chorzowie,** na którem wybrano sekretarza sądowego, Ludwika **Spyrę** zastępcą naczelnika obwodu IV i radcą sierot. Dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego wynosić będzie w r. 1936 od sumy 15.000 do 24.000 zł. — 4 proc., od 24.000 do 28.000 zł. — 4 i pół proc., od sum ponad 88.000 zł. — 5 procent.

Dodatek komunalny do państw. podatku przemysłowego, oraz do opłat od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1936 wynosić będzie **25 proc.** Dodatki komunalne od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych na r. 1936, utrzymane zostały **w dotychczasowej wysokości, t. j. wynoszą 100 proc.**

Ponieważ komisja ukończyła już oszacowanie wszystkich budynków, oraz placów budowlanych, znajdujących się na terenie miasta, można było przystąpić do uchwalenia odpowiednich stawek podatkowych. Komisja stwierdziła, że **wszystkie budynki w mieście przedstawiają ogólną wartość 118.941.000 zł.** Dotychczas właściciele budynków płacili 5 proc. od 1000 zł. wartości, a obecnie płacić będą **już 5 i pół proc. od tysiąca.** Ogólna wartość placów budowlanych **wynosi 55.000.000 zł.,** a właściciele płacić będą, jak dotychczas, 5 pro mille.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą **dalszej rozbudowy Miejskiego Domu Ludowego.** Chodzi tu o wybudowanie prawego skrzydła, w którem mieścić się będą: kawiarnia, restauracja, sala taneczna i kilka pokoi dla miejscowych towarzystw. Koszta budowy skrzydła wyniosą około 200.000 zł., z czego 100.000 zł. Magistrat pokryje z funduszów, uzyskanych ze sprzedaży placu Żwirki i Wigury. Pozostałe zaś 100.000 zł. uzyskać się ma drogą pożyczki z Funduszu Pracy. W tym roku wykona się jednak tylko surowe roboty, które pochłoną około 100.000 zł.

Rada przeznaczyła następnie w **związku z przebudową kilku biur w Magistracie na kilkupokojowe mieszkanie dla obecnego prezydenta Grzesika 12 tysięcy zł. na ten cel.** Mieszkanie to przechodzić będzie oczywiście na każdorazowego prezydenta miasta.

Kierownictwo Śląskich Linij Autobusowych doniosło, iż w najbliższym czasie na linji **Katowice—Chorzów** kursować będzie dodatkowo 1 autobus. Nie mogło to dotychczas nastąpić bowiem kierownictwo nie dysponowało jeszcze potrzebną ilością autobusów.

Z frontu pracy w Rybnickiem

Drobne zatargi

Onegdaj odbyła się w Rybniku konferencja radców załogowych rewiru południowego. Przedstawiciel związku zawodowego złożył sprawozdania z wyniku rokowań przedstawicieli związków zawodowych z związkiem pracodawców w kwestji ustawowych urlopów oraz zaprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy, która to sprawa jeszcze nie została konkretnie załatwioną. Poszczególni radcy załogowi z kilku kopalń żalili się **na złe traktowanie robotników przez urzędników,** na nieprzestrzeganie przez zarządy kopalń ustaw o radach załogowych, na niesprawiedliwe i krzywdzące przeszeregowanie robotników z wyższych kategoryj płac do niższych i t. d. Zebrani uchwalili wnieść do miarodajnych czynników petycję, omawiającą szczegółowo wyżej podane bolączki.

W związku z zamiarem zwolnienia 60 robotników i wysłania dalszych 400 na urlop turnusowy przez zarząd kopalni „Szyby Jankowice", odbyło się onegdaj zebranie załogi, na którem podano obecnym do wiadomości wynik konferencji u kom. dem. Załodze zakomunikowano, że zast. kom. demob. p. inż. Seroka, nie zgodził się na zwolnienie 60 robotników z pracy, wyraził jednak swą zgodę na zurlopowanie, proponowanych przez zarząd kopalni 400 górników. Decyzja ta wywołała wśród robotników niezwykle przygnębiające wrażenie.

Na kopalni **„Anna"** w Pszowie pracuje 30 robotników, zamieszkałych w Niedobczycach. Robotnicy ci stawili wniosek o przeniesienie na kop. **„Rymer".** Inspektor górniczy, inż. Urbańczyk, na odbytej z przewodniczącym rady załogowej i sekretarzem związkowym konferencji, zgodził się na przeniesienie petentów na kopalnię „Rymer". (r)

NIEBEZPIECZNA PORA ROKU
Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce
KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION"

Policja katowicka aresztowała

dwuch kupców sosnowieckich

Do prokuratora S. O. w Katowicach wpłynęło sensacyjne doniesienie S. A. „Textyl-Union" w Łodzi. Przedstawiciel tej firmy na Górny Śląsk twierdzi w doniesieniu, że dwaj znani kupcy sosnowieccy: bracia Abraham i Lejzor **Steinweissowie** uprawiali brudną konkurencję i fałszowali znaki ochronne tej firmy oraz „banderolę".

Na skutek tego doniesienia, bracia Steinweissowie zostali przez policję śledczą w Katowicach przytrzymani i odstawieni do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach. Przeprowadzona u ojca St. rewizja mieszkaniowa potwierdziła zarzut podniesiony przez firmę, gdyż znaleziono tam większą ilość **sfałszowanych znaków ochronnych.** Wobec tego sędzia śledczy po przesłuchaniu Steinweissów zarządził **osadzenie ich w areszcie śledczym.**

Sprawa ta wywołała w sferach przemysłowych, a w szczególności wśród kupców sosnowieckich, wielkie poruszenie. Dalsze śledztwo prowadzi katowicka policja śledcza pod nadzorem sędziego śledczego i prokuratora. (s)

ZNANY LICHWIARZ KUMEC

zbiegł w obawie przed aresztowaniem

Jak już swego czasu pisaliśmy, znany na Górnym Śląsku lichwiarz **Lazar Kumec** z Katowic, ma w Sądzie Okręgowym w Katowicach **sprawę karną o lichwę.** Udzielał on bowiem kupcom i przedsiębiorcom pożyczek wekslowych i pobierał **do 40 procent rocznie,** jakkolwiek w myśl obowiązujących przepisów, odsetki nie mogą przekraczać 12 procent rocznie. Kumec, pobierając nadmierne odsetki, zrujnował niejednego kupca i przedsiębiorcę. Rozprawa ta nie została dotychczas załatwiona, jakkolwiek odbyły się już 3 rozprawy. Wszystkie te rozprawy zostały odroczone.

Jak nas obecnie informują, Kumec, mimo wytoczenia mu procesu, w dalszym ciągu uprawiał swój proceder lichwiarski, a chcąc uniknąć kary, namawiał świadków, występujących w sprawie karnej przeciwko niemu, do składania na następnej rozprawie fałszywych zeznań.

W związku z tem prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wydał zarządzenie doprowadzenia Kumeca do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, celem przesłuchania. Prokurator zamierzał postawić wniosek o aresztowanie K. Jak się jednak okazało, Kumec, czując, że grunt zaczyna mu się palić pod nogami, **wyjechał nagle do Warszawy,** wobec czego policja nie mogła wykonać zarządzenia prokuratora.

Jest jednak nadzieja, że Kumec zostanie w Warszawie przytrzymany i wtenczas spotka go zasłużona kara za jego machinacje lichwiarskie. (s)

KAŻDA NIEWIASTA

młoda i starsza, znajdzie coś ciekawego i zajmującego dla siebie w

Wielkim Kalendarzu Ilustrowanym dla Wszystkich na r. 1936

Oto najważniejsze tytuły artykułów i notatek:

Poradnik dla ogrodników. — Duchy, strachy i zabobony. — Kuracja wątrobiana. — Babskie środki — najlepsze. — Czy należy wierzyć w sny? — Jak dawniej karano plotkarki? — „Kołysanka matki" (wiersz ks. Nagy'ego). — Chirurgja dawniej i dziś. — „Uwaga! Ostrożnie." — Historja nakrycia stołu. — Oczy mówią o charakterze człowieka. Uzdrawiamy głodem! — Oswojenie zwierząt domowych. — Historja pończochy. — Polskie Lourds w Tatrach. — Dlaczego mężczyźni prędzej umierają? — Walka z bezsennością. — Dziwaczne przysmaki rozmaitych ludów. — Narzucona żona. — Poradnik dla Pań (wywabianie plam: w kuchni; w domu, potrawy z królików). — Mycie się dawniej i dziś. — Czego używać do mycia włosów? — i wiele innych.

Cena tylko zł. 1.50

Zamówienia u kolporterów naszego pisma lub w Administracji „Polonii"

NIEFORTUNNA UCHWAŁA rady rodzicielskiej

Jak nas informują, rada rodzicielska przy Męskiem Gimnazjum Klasycznem w Katowicach powzięła bardzo niefotunną uchwałę. — Uchwaliła bowiem urządzić dla uczniów klasy VIII **wycieczkę do... sądu,** celem przysłuchiwania się uczniów rozprawom karnym.

Uchwała ta wywołała wśród znacznej części rodziców wielkie zdziwienie i oburzenie. Należy się spodziewać, że rodzice zabiorą głos i nie dopuszczą do urządzenia tej wycieczki. I zupełnie słusznie, bowiem na rozprawach karnych prane są różne brudy, od których młodzież winna stać jaknajdalej. Pozatem rada rodzicielska powinna wiedzieć, że w myśl kodeksu postępowania karnego osobom, które nie ukończyły 18 roku życia, nie wolno przysłuchiwać się rozprawom i wstęp na salę rozpraw jest dla tych osób **surowo wzbroniony.**

Rada rodzicielska Męskiego Gimnazjum Klasycznego powinna raczej zająć się akcją dożywiania biednej młodzieży. Niezrozumiałą dla nas jest rzeczą, że dyrektor gimnazjum nie zwrócił radzie rodzicielskiej uwagi, iż uchwała ta jest wysoce niepedagogiczna. (s)

Budowa kościoła w Słupnej

Wentylowana od dłuższego czasu sprawa budowy kościoła w **Słupnej** pod Mysłowicami powoli przybiera kształty realne. Kościół ma stanąć na miejscu, gdzie dawniej stała wieża Bismarcka na wzgórzu przy t. zw. „trójkącie trzech cesarstw". W najbliższym czasie wyłonić się ma komitet budowy kościoła w Słupnej, który poczyni kroki w Wydziale Pow. o odstąpienie wzgórza komitetowi. (k)

Sekretarz Ch. Dem. przed sądem w Lublińcu

za namawianie do bojkotu wyborczego

Przed Sądem Grodzkim w **Lublińcu** odpowiadał w tych dniach sekretarz powiatowy Chrześć. Demokracji, p. **Wincenty Zając** z Koszęcina, oskarżony o to, że rzekomo nawoływał do bojkotowania wyborów parlamentarnych i kolportował ulotki bojkotowe w Woźnikach. Osk. do winy przed sądem się nie poczuwał, prosząc sąd o przesłuchanie świadków, wezwanych na rozprawę. Świadek, Wincenty **Mierzwa** z Woźnik, zeznał, że w dniu 7 września br. przybył do niego **nieznany mu osobnik**, który przywiózł paczkę, oznajmiając mu, że jest to **paczka z Koszęcina od niejakiego Zająca.** Mierzwa paczkę przyjął, wręczając nieznajomemu na jego żądanie za fatygę 50 groszy. Gdy M. po pewnym czasie paczkę otworzył, znalazł w niej ulotki, które złożył w pokoju, zamieszkałym przez córki.

Nagle po pewnej chwili zjawił się w mieszkaniu Mierzwy **posterunkowy policji Grała**, twierdząc, że do mieszkania jego przyniesiono przed chwilą paczkę z skonfiskowanemi ulotkami. Policjant **ulotki M. skonfiskował i zabrał na posterunek.** Wobec tego, że Mierzwa podczas śledztwa oświadczył, iż ulotki te podobno były przeznaczone **dla Zająca**, sporządzono na Z. akt oskarżenia.

Przewód sądowy wykazał jednak, że **Zając nie miał nic wspólnego z temi ulotkami**, wobec tego też Z. został **uwolniony od winy i kary.** Na rozprawie niestety nie zdołano wyjaśnić, dla kogo właściwie przeznaczone były ulotki i kto je przyniósł do mieszkania Mierzwy. Był to prawdopodobnie jakiś prowokator, który po złożeniu paczki z ulotkami udał się na posterunek policji zawiadamiając ją o tem w zamiarze szkodzenia Mierzwie, względnie Zającowi. (pg)

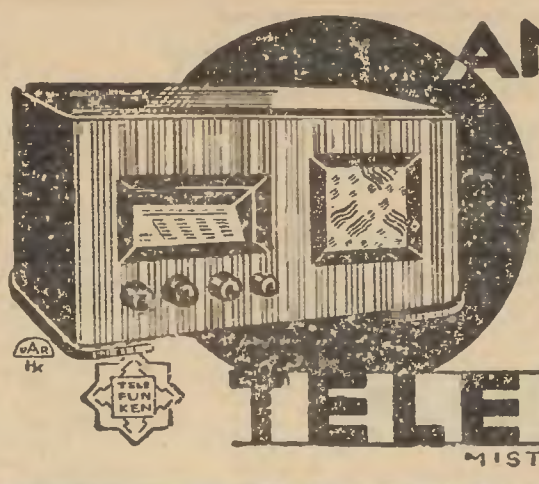

Grodziecki „Król Kercelaka"

Umysłowo chory, czy świetny symulant?

Zagłębie zelektryzowane zostało wieścią o **niezwykłych wyczynach bandyckich**, 20-letniego **Władysława Omylińskiego** z Grodźca, który uzbrojony w siekierę dokonał śmiałego napadu **na dwór p. Ciechanowskiej, a uciekając obrabował jeszcze dwuch kupców.**

Omyliński dnia 25 ub. m. około godz. 17 wtargnął do biura dworu, gdzie zastał administratora Spotańskiego, od którego zażądał wydania 300 zł. Ten ostatni nie przypuszczał ani na moment, że ma przed sobą bandytę i sądząc, że to jeden z robotników upomina się o zapłatę, chciał sprawdzić listę płac. Czynność tę przerwał **brutalnie bandyta**, i grożąc siekierą zażądał natychmiastowego wydania pieniędzy. Nie mając innego wyjścia, urzędnik otworzył ogniotrwałą kasę i **wyliczył opryszkowi 300 zł.**

Po rabunku Omyliński siekierę ukrył pod marynarką i zbiegł. Postanowił on opuścić Grodziec, przedtem jednak odwiedził właściciela sklepu **Tenera**, któremu **zrabował 4 zł.** W drodze do Będzina Omyliński spotkał kupca **Berkowicza i grożąc mu zamordowaniem**, zabrał mu kilka złotych. Zarządzony przez policję pościg, doprowadził do ujęcia bandyty.

W napadach rabunkowych Omylińskiego nie byłoby nic nadzwyczajnego, bo kroniki prawie codziennie notują podobne napady, gdyby nie **młody wiek i bujna przeszłość** zachowującego się **niezwykle dziwnie. Opryszka.** Omyliński **od najmłodszych lat zdradza skłonności przestępcze**, a mimo swoich 20 lat, ma już na sumieniu kilka większych kradzieży.

Nie oszczędził nawet matki swojej, którą obrabował i skazany za to został na **pół roku więzienia.** Jak widać nie utemperowało to ani też niczego nie nauczyło młodego przestępcy, a raczej pobudziło go do dalszych wystąpień. Widocznie zbyt głęboko tkwią w nim pierwiastki przestępcze.

Po ujęciu, dziwne zachowanie się Omylińskiego zwróciło uwagę władz. Średniego wzrostu, silnie zbudowany o ponurym wyglądzie mężczyzna ten **na pytania odpowiadał chaotycznie.** Pytany, dlaczego dokonał aż trzech bezplanowych napadów, które łatwo naprowadziły władze na jego ślad, nie umiał odpowiedzieć. W czasie badania zauważyć było można na ustach młodego bandyty **błąkający się uśmieszek**, co stwierdza w przekonaniu, że ma się do czynienia z człowiekiem anormalnym. Młodego bandytę osadzono w więzieniu, zostanie on **poddany obserwacji**, a w razie konieczności badaniu psychjatrów, którzy **wydadzą opinję o jego stanie umysłowym.**

Wyniki badania przedstawiają się o tyle ciekawie, że wykażą, czy ma się do czynienia z człowiekiem chorym, czy też **świetnym symulantem i niebezpiecznym przestępcą.**

W każdym bądź razie Grodziec uwolniony został od opryszka, który terorem **wymuszał od strachliwych kupców okupy** i z tego powodu podobny jest do swego warszawskiego kolegi, nazywanego **„królem Kercelaka".**

W ciężkich czasach

Zdrowie jest jeszcze cenniejsze. Przy reumatyzmie, artrezyzmie, sklerozie, naturalny Sok Czosnku f. f. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

„Dzień Oszczędności" na Śląsku

Poranki w szkołach

Podobnie, jak w latach ubiegłych **„Dzień Oszczędności"** na Śląsku obchodzony był bardzo uroczyście. Od wczesnego ranka ulicami miast okręgu przemysłowego przejeżdżał gustownie i pomysłowo udekorowany tramwaj z przyczepką, wywołując wszędzie wielkie zainteresowanie.

Wszystkie gmachy instytucyj bankowych i oszczędnościowych na Śląsku przybrały w tym dniu odświętny wygląd. We wszystkich szkołach, na terenie Województwa Śląskiego odbyły się poranki.

W Siemianowicach b. ładny poranek urządziło m. in. gimnazjum państwowe. Na program złożyły się przemówienia uczni **Słabego i Mzyka**, obrazujące rozwój Szkolnej Kasy Oszczędności, opartej o P. K. O. Do zebranych przemówił również w imieniu P. K. O. dyrektor oddziału katowickiego p. **Turski.**

Następne skolei poranki odbyły się w Katowicach, w Żeńskiej Zawodowej Szkole Tow. Polek i w gimn. państw. Również i tu na program poranku złożyły się przemówienia, wygłoszone przez uczenice.

We wszystkich szkołach, gdzie Szkolne Kasy Oszczędności oparte są o P. K. O., poranki oszczędnościowe były bardzo urozmaicone i podobnie, jak w latach ub. pozostawiły wśród młodzieży szkolnej głębokie wrażenie.

Dnia 31 października „Dzień oszczędności" w Polsce. Udekorowany wóz tramwajowy z okazji „Dnia oszczędności", objechał cały Śląsk, propagując oszczędność.

Życie organizacyjne

• **BACZNOŚĆ OFICEROWIE I PODCHORĄŻWIE REZERWY!**

Dnia 1 bm., w piątek o godz. 16-tej na cmentarzu wojskowym w Katowicach, odbędzie się uroczystość żałobna, a w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 9-tej w kościele garnizonowym zostanie odprawione nabożeństwo ku czci poległych i zmarłych żołnierzy W. P. Wzywa się oficerów i podchorążych rezerwy do wzięcia udziału w obu uroczystościach żałobnych.

• **ZWIĄZEK POGRZEBOWY I DOBROCZYNNOŚCI Z. Z. KATOWICE.**

W niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 3 popoł. odbędzie się w „Sali Powstańców" przy placu Wolności zebranie miesięczne. Członkowie, biorący udział w zebraniu, winni się wylegitymować książeczką członkowską. O liczny udział uprasza — Zarząd.

Zmarłym i żywym

W dniu Wszystkich Świętych i Zadusznym myśli nasze biegną do naszych drogich zmarłych, wołających o ratunek z mak czyścowych do nas wszystkich i proszac nas o modlitwę naszą. Nie bądźmy głusi na ich wołanie. Zanośmy za nich modły przed tron Najwyższego i spełnijmy dobry uczynek, składając **choćby grosz do skarbonki dla ubogich.** Pamiętając o zmarłych, śpieszmy żywym z pomocą, a spełniając miłosierny uczynek przez złożenie jałmużny dla nędzarzy, wyjednamy miłosierdzie Boże duszom zmarłych.

Dorocznym zwyczajem ofiary będą zbierały **członkinie Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** na cmentarzach wszystkich parafij, sprzedając jednocześnie żałobne chorągiewki na groby.

Ruch autobusowy w dniu Wszystkich Świętych

Zarząd Śląskich Linji Autobusowych komunikuje, że autobusy w dniu Wszystkich Świętych kursować będą tak, jak w dni powszednie, a więc *przez cały dzień.*

Z sali sądowej w Katowicach

Sąd Grodzki w **Katowicach** skazał niejakiego Pawła **Lusa** z Katowic-Załęża na miesiąc aresztu bez zawieszenia wykonania kary. W czerwcu br. Lusa przejechał furmanką 4-letniego Alfreda **Kolocha.** Dziecko doznało złamania nogi i szeregu okaleczeń na całem ciele. Mimo to woźnica **nie zaopiekował się rannym**, lecz odjechał spokojnie dalej. Na rozprawie oskarżony twierdził, że wprawdzie czuł, że jedno koło w czasie wypadku uniosło się, sądził jednak, że najechał na kamień, a nie wiedział, że przejechał dziecko.

Żona jednego z mistrzów rzeźnickich z Katowic, **J. N.**, oskarżona była o to, że 5 lipca br. sprzedawała na targu siemianowickim zepsute mięso. W cztery dni później przytrzymała policja syna jej, który również sprzedawał psujące się mięso. Sąd skazał N. oraz syna na 50 zł. grzywny. (s)

DOKOŁA „DOMU ŚLĄSKIEGO"

w Krakowie

W jednym z ostatnich numerów katowickiego pisma prorządowego ukazała się notatka w sprawie budującego się w Krakowie „Domu Śląskiego". Dom ten jest obecnie na ukończeniu tak, że ma być oddany do użytku w swej części czynszowej jako mieszkania dla śląskiej młodzieży, studjującej w Krakowie, już po ferjach gwiazdkowych. Tymczasem obiegają w zainteresowanych sferach śląskiej młodzieży akademickiej dziwne pogłoski co do decyzji rozdziału mieszkań. Młodzież, jak i całe społeczeństwo śląskie, oczekuje od czynników miarodajnych jasnego wypowiedzenia się i poinformowania w tej sprawie. Społeczeństwo śląskie interesuje przedewszystkiem to, w jakiej mierze reprezentowany będzie w organie, decydującym o rozdziale mieszkań, skarb śląski (za którego pieniądze dom ten właściwie powstał), oraz przedstawiciele śląskich organizacyj akademickich w Krakowie, które przedewszystkiem w tej sprawie są zainteresowane. Położenie akademików-Ślązaków, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych, a więc najbardziej dotkniętych kryzysem, jest obecnie nad wyraz ciężkie, jeśli nie wprost beznadziejne. Uważamy, że obowiązkiem sfer miarodajnych, jak i całego społeczeństwa śląskiego, jest stać na straży jej interesów i wszelkiemi możliwemi siłami dążyć do ułatwienia jej studjów, gdyż bez nich grozi nam w najbliższej przyszłości zupełny brak młodych kadr inteligencji śląskiej, tak boleśnie dotąd odczuwany. **Śląska młodzież akademicka musi przez swe organizacje mieć bezwzględnie decydujący wpływ na rozdział mieszkań w „Domu Śląskim" w Krakowie.**

Ponieważ na ten temat obiegają po Krakowie najrozmaitsze pogłoski, zajmiemy się tą sprawą bliżej. Ciekawi przedewszystkiem jesteśmy, jak w tej sprawie wypowie się zjazd delegatów Związku Zachodniego.

Jak bowiem z enuncjacyj „P. Z." wynikało, uchwały tego zjazdu będą decydowały w tej sprawie, a ciekawi jesteśmy, dlaczego decydować będzie o tem Zw. Zach., a nie śląskie organizacje akademickie i odpowiednie czynniki?

P. Zieliński wygrał proces

„Express Zagłębia" musi zapłacić 34 tys. zł.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie. Mianowicie b. dyrektor i współwłaściciel „Expressu Zagłębia", p. Zieliński, wystąpił na drodze sądowej przeciwko wydawnictwu z pretensją w wys. 34.000 złotych.

Jeszcze za życia śp. red. Monsiorskiego p. **Zieliński pożyczył wydawnictwu sumę 34.000 złotych na zakup maszyn, oraz dla poratowania finansów wydawnictwa.** Sumę tę jednakże pożyczył bez otrzymania żadnych dowodów tranzakcji. **Jedynie w księgach buchalteryjnych kwotę tę zapisano na dobro p. Zielińskiego.**

Po śmierci red. Monsiorskiego zakwestjonowano tę sumę, **zgadzając się jedynie na wypłacenie p. Zielińskiemu 17.000 zł.** P. Zieliński nie chciał się na to zgodzić i wystąpił z pretensją sądową.

Rozprawy Sądu Okręgowego w Sosnowcu były dwukrotnie odraczane. Przesłuchiwano wielu świadków, oraz zarządzono badanie ksiąg wydawnictwa przez biegłych.

Sąd Okręgowy po kilkudniowych naradach ogłosił wreszcie wczoraj wyrok, zasądzający od „Expressu Zagłębia" na rzecz p. Zielińskiego 34.000 zł., oraz zapłacenie przez wydawnictwo kosztów sądowych w wysokości kilka tysięcy złotych.

Prolongata kart cyrkulacyjnych w Piekarach

W okręgu urzędowym w Piekarach Śl. (pokój 12) z dniem 1 listopada br. przyjmowane będą karty cyrkulacyjne, celem prolongaty w następującym porządku. Litery od A—J od dnia 1—30. 11. br. K L M od 1—31. 12. br. N O P R od 1—31. 1. 1936 r. S T U V W Z od 1—28. 2. 1936 r. (zo)

Strajk protestacyjny na hucie Hubertus

w Łagiewnikach

W czwartek rano wybuchł na terenie huty „Hubertus" w Łagiewnikach strajk protestacyjny, do którego przystąpiła cała załoga w liczbie około 320 robotników, na znak protestu przeciw zamiarowi unieruchomienia huty.

W związku z powyższym otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły: W 1930 roku w hucie zatrudnionych było około 1.300 hutników, pochodzących z Łagiewnik oraz z pobliskich miejscowości okręgu przemysłowego. W następnych latach dyrekcja huty przeprowadzała ustawiczne redukcje robotników, motywując je złem położeniem gospodarczem. Po 5 latach stan załogi zmniejszył się do 320 ludzi. M. in. unieruchomiona została znajdująca się na terenie huty koksownia, w której zatrudniano również wielu robotników.

W ostatnich dniach pojawiła się pogłoska, że w najbliższym czasie uruchomiona będzie znowu koksownia, co wśród robotników wywołało zrozumiałe zadowolenie. W tym samym czasie zarządzono przeprowadzenie remontu 18 wózków, używanych na koksowni. Po naprawie wózki wywiezione miały być do huty „Falvy" w Świętochłowicach. Ponieważ robotnicy przypuszczali, że kierownictwo huty „Hubertus" zamierza przeciwstawić się w ten sposób uruchomieniu koksowni — przystąpili do strajku. — By zapobiec ewentualnym zajściom kierownictwo huty zarządziło zaprzestanie naprawy wózków, a robotnicy po godzinnym strajku przystąpili ponownie do pracy.

Sensacyjny pościg za włamywaczami

w Grodźcu

Przed kilku dniami pisaliśmy o niezmiernie ciekawej kradzieży, dokonanej w Grodźcu na szkodę p. Kwiatkowskiego, zam. przy ul. Pierackiego. W nocy sprawcy skradli mu aparat radjowy i cenny dywan, a potem napisali do obrabowanego list, proponując mu zwrot skradzionych przedmiotów za złożeniem okupu w sumie 100 zł.

W czasie długo trwającego śledztwa władze nie chciały zdradzić szczegółów, to też w opisach było dużo braków i niedomówień. W czwartek sprawa ta znalazła się w Sądzie Grodzkim w Czeladzi, gdzie została dopiero należycie przedstawiona. Według zeznań zainteresowanych, sprawa tej sensacyjnej kradzieży przedstawia się następująco:

Do zamieszkałego w tym domu, gdzie p. Kwiatkowski, szwagra — często przychodził niejaki Bednarczyk z Dąbrowy, karany już więzieniem za napad. Bywał on również u p. Kwiatkowskiego słuchać koncertów radjowych. Pewnego razu zmyślił z kolegą kradzież, a będąc w mieszkaniu, otworzył nieznacznie **drzwi na balkon.** W nocy dokonano kradzieży. Na kilka dni obrabowany otrzymał znany czytelnikom list, proponujący zwrot zrabowanych przedmiotów za złożeniem okupu 100 zł.

Autorzy wyznaczyli spotkanie w restauracji „Niespodzianka" w Będzinie, przyczem p. Kwiatkowski miał zwrócić się do pana **w czerwonej koszuli z białemi guzikami.** P. Kwiatkowski, który jest urzędnikiem fabrycznym, uzyskał od Towarzystwa powóz, którym pojechał do Będzina na spotkanie.

Porozumiał się przedtem z policją, która obmyśliła zasadzkę. Mianowicie powoził przebrany za furmana policjant.

W „Niespodziance" nastąpiło spotkanie, oblane mocno wódką. Po uczcie p. Kwiatkowski wraz z panem w czerwonej koszuli i jego kolegą wsiedli do powozu i pojechali do kamieniołomów pod Zagórzem, **gdzie skradzione przedmioty były zakopane.**

Gdy sprawcy wskazali miejsce ukrycia radja i dywanu, p. Kwiatkowski miał wystrzelić i **w ten sposób dać sygnał do interwencji policjanta.**

Włamywacze jednak poczuli zasadzkę i w pewnej chwili rzucili się do ucieczki, a zdenerwowany Kwiatkowski zamiast strzelać do nich, skierował rewolwer w stronę... furmana-policjanta. **Ten, chcąc uchronić życie, padł plackiem na ziemię.**

Zasadzka nie udała się, a policji pomógł przypadek.

W związku z napadem na sklep Palucha w Czeladzi zarządzono obławę i ujęto Bednarczyka, oraz jego kolegę, Adama Skibę z Dąbrowy.

W Skibie poznano pana w czerwonej koszuli z „Niespodzianki", to też skutkiem tego on i Bednarczyk stanęli przed sądem, jako sprawcy włamania do mieszkania p. Kwiatkowskiego. Rozprawa obfitowała w niezwykle wesołe, wręcz humorystyczne momenty i została odroczona, w celu wezwania świadka, Wiktora Nowaka.

Teatr, Estrada i Ekran

△ „DZIADY".

Na doroczne święto umarłych przygotowuje w tym roku Teatr Polski nieśmiertelne „Dziady" Mickiewicza w inscenizacji St. Wyspiańskiego.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 20 „Dziady".
NIEDZIELA: Przedstawienie sprzedane.
WTOREK: Przedstawienie sprzedane.
ŚRODA: g. 20 „Brat marnotrawny".
CZWARTEK: g. 20 „Muzyka na ulicy".

△ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Muzyka na ulicy".
CIESZYN: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Brat marnotrawny".
CHORZÓW: środa, 6 list. g. 20 „Muzyka na ulicy"
BYTOM: piątek, 8 list. g. 20 „Muzyka na ulicy"
ZABRZE: wtorek, 12 list. g. 20 „Gwałtu co się dzieje"

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Burza nad światem". Casino: „Nie odchódź odemnie". Colosseum: „Mała mateczka". Rialto: „4½ Muszkieterów". Union: „Regina". Dębina: „Pieśń miljonów" i „Nasi chłopcy marynarze".

KATOWICE-BOGUCICE. Bajka: „Antek policmajster" z Dymszą oraz wesoła humoreska Mickey Mouse. Atlantic: „Czarna perła".

CHORZÓW I. Apollo: „Kozak i słowik" (Miłość szpiega) i „Mężowie do wyboru". Colosseum: „Wyprawy krzyżowe" i „Czar młodości".

MYSŁOWICE. Casino: „Żywy zastaw". Odeon: „Pieśń miljonów". Helios: „Człowiek wilk" (prolongowany).

SZOPIENICE. Helios: „Wolna w królestwie walca"

SIEMIANOWICE. Kameralne: „Regina". Apollo: „Szanghaj".

PIOTROWICE. Metropol: „Człowiek bez twarzy" i dodatek.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Bal w Savoyu" i „Madame Dubary".

SZARLEJ. Apollo: „Demon złota".

TARN. GÓRY. Nowości: „Powrót Frankensteina".

LUBLINIEC. Apollo: „Dla ciebie śpiewam".

MIKOŁÓW. Adria: „Syn marnotrawny" i „Cowboy miljonerem".

PAWŁÓW. Eden: „Tygrys morderca" i „Kuszenie szatana".

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości" i „Dolina trwogi".

RUDA. Apollo: „Sprzedany głos" i dodatek. Piast: „Gra o kobietę" i „Paryskie szaleństwa".

KNURÓW. Śląskie: „Imitacja życia" i „Synowie pustyni". Casino: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Wszystko żart".

WODZISŁAW. Słońce: „Antek policmajster" i dodatki.

RYBNIK. Apollo: „Dwie Iwasie" i tygodnik PAT Pałac: „Napad na Kongo" i Kolorowany sklep z porcelaną". Helios: „Miłostki" i nadprogram.

CHROPACZÓW. Metropol: „Walc dla Ciebie" oraz „Tygodnik Pata".

NOWA WIEŚ. Piast: „Regina". Sienkiewicz: „Sobowtór królewski" i „Hallo Londyn".

CZERWIONKA. Apollo: „Wyspa zatraconych dusz" i „Ala w krainie czarów".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Jutro dnia 2 listopada o godzinie 4.30 po południu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, doskonała komedia M. Bałuckiego p. t.: „Klub kawalerów". Bilety w cenie od 25 gr. do 70 gr. można zamawiać wcześniej w kancelarji teatru. Wieczorem o godzinie 8.30 świetna komedia M. Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: Bengali". Palace: „Pieśniarka ulicy"

BĘDZIN. Światowid: „Nędznicy". Apollo: „Nocne motyle"

CZELADŹ. Czary: „Wesoła wdówka".

Sport

Porażka „Ruchu" w Dreźnie

Dresdner S. C. — „Ruch" Wielkie Hajduki 2:0 (0:0)

W dniu 31 ub. m. piłkarski zespół Ruchu z Wielk. Hajduków rozegrał swój pierwszy mecz w Niemczech, gdzie w Dreźnie w spotkaniu z Dresdner S. C. przegrał po zupełnie wyrównanej grze w stosunku 2:0.

W drużynie Ruchu zawiódł po części napad, a naogół na wysokości zadania stanęła pomoc i obrona.

Dziś w dniu 1 bm. Ruch gra w Duesseldorfie, gdzie zmierzy się po całonocnej podróży z miejscową Fortuną.

Obie bramki dla miejscowych padły z rzutów wolnych. Drugi nie bardzo uzasadniony, przyczem doskonały bramkarz Ruchu obronił między innemi rzut karny. Widzów koło 11 tys. Wśród obecnych bardzo dużo Polaków.

Bilans polskiej reprezentacji piłkarskiej

Niedzielne spotkanie z Rumunją będzie **67-ym meczem polskiej reprezentacji piłkarskiej,** a jednocześnie zakończy pierwsze 15-lecie zawodów międzypaństwowych. Polska reprezentacja rozegrała dotychczas 66 oficjalnych meczów międzypaństwowych (w kraju 33), wygrywając **25 (w kraju 14), remisując 10 (w kraju 6), a przegrywając 31 (w kraju 12).** Ogólny stosunek bramek wynosi **141:137 na korzyść Polski.**

Lista meczów przedstawia się następująco:

Ze Szwecją 2:1 2:2 1:5 2:6 1:3 2:1 3:0 2:0 2:4, razem **9 meczów, w tem 2 wygrane, 1 remis, st. br. 17:22.**

Z Węgrami 0:1 0:3 0:5 0:4 0:2 1:4 5:1 1:3 — **8 meczów, 1 wygr. st. br. 7:23.**

Z Czechosłowacją 1:2 1:2 2:3 0:1 2:2 1:2 0:4 1:2 — razem **8 meczów, w tem 1 remis, st. br. 8:18.**

Z Jugosławją 3:1 1:2 2:3 3:0 4:3 1:4 2:3 — **7 meczów, 4 wygr., st. br. 20:16.**

Z Rumunją 1:1 1:1 3:3 2:3 5:0 3:3 — razem **6 meczów, 2 wygr., 4 rem's, st. br. 15:11.**

Z Łotwą 6:0 5:0 2:1 6:2 3:3 — **5 meczów, 4 wygr., 1 remis, st. br. 22:6.**

Z Austrją 3:1 3:1 2:5 1:0 — **4 mecze, 3 wygr., st. br. 9:7.**

Z Finlandją 3:5 1:0 2:2 7:1 — **4 mecze, 3 wygr., 1 remis, st. br. 13:8.**

Z Niemcami 0:1 2:5 0:1 — **3 mecze, st. br. 2:7.**

Z Estonją 4:1 0:0 2:0 — **3 mecze, 2 wygr., 1 remis, st. br. 6:1.**

Z Turcją 2:0 2:1 6:1 — **3 mecze, 3 wygr., st. br. 10:2.**

Z Belgją 1:2 0:1 — **2 mecze, st. br. 1:3.**

Ze Stanami Zjedn. Am. Półn. 2:3 3:3 — **2 mecze, 1 remis, st. br. 5:6.**

Z Danją 2:4 — **1 mecz.**

Z Norwegją 4:3 — **1 mecz wygr.**

W barwach reprezentacji Polski brało udział **154 graczy.** Najwięcej razy grali: Bułanow — 27, Kuchar — 26, Martyna — 25, Kotlarczyk I — 24, Kotlarczyk II — 23, Sperling — 21, Kałuża, Pazurek, Nawrot po 20, Mysiak — 17, Staliński — 15, Spojda — 14, Cieszewski, Fontowicz, Albański, Karasiak, Reyman po 13 Balcer, Gintel, Bacz po 12, Hanke— 11, Włodarz, Matjas, Szczepaniak, Adamek, Chruściński po 10, Zastawniak, Cikowski, Domański, Kozok po 9, Frys, Synowiec, Garbień, Wypijewski, Görlitz po 8, Riesner, Urban, Wiśniewski, Słonecki Kisieliński I po 6, Loth II, Styczeń, Miller Wojciechowski, Gałecki, Wilimowski, Kisieliński II po 5 i t. d.

Najwięcej bramek zdobyli: Nawrot — 17, Staliński — 10, Balcer i Bącz po 9, Kozok, Kałuża po 8, Reyman I, Pazurek po 7, Kuchar — 6, Martyna, Matjas po 5, Steuerman — 4, Wilimowski, Cieszewski, Kisieliński II, Włodarz po 3, Sperling, Knioła, Urban, Peterek, Kowalski, Garbień, Smoczek i Adamek po 2 i t. d.

Rekord publiczności zagranicą: mecz z Belgją 0:1 w Brukseli 65 tys. widzów, w kraju: Niemcy 2:5 w r. 1934, 33 tys. widzów, Jugosławja 2:3 w r. 1935, 25 tys. widzów (Katowice) i Austrją 1935 1:0, 20 tys. widzów.

Najwięcej meczów było w r. 1926 (7), następnie po 6 meczów w latach 1924, 1925, 1934 i 1935.

Ponadto reprezentacja Polski rozegrała kilka spotkań nieoficjalnych, a mianowicie w r. 1924 ze Szwecją komb. 1:7 i z reprezentacją miasta Rennes 3:1, w r. 1925 z Estonją 3:0 i z Turcją komb. 2:2, w r. 1932 z Włochami Połudn. 0:3 i z Włochami Półn. 1:5, w r. 1934 z repr. Emigracji 8:1. Nadto repr. Ligi grała w r. 1934 z Saksonją 5:0, a w r. 1935 z ligą węgierską 1:1 i z Saksonją 1:5. Ogółem 10 meczów (3 w kraju), wygranych 4, remis 2, przegranych 4. Stosunek bramek 25:25. Meczów nieoficjalnych nie zamieszczamy jednak w podanej wyżej statystyce.

Ufaj! PUDER ABARID-najlepszy dla delikatnej cery

Kalendarz ważniejszych imprez narciarskich

w Europie

Terminarz ważniejszych imprez w sportach zimowych w Europie na nadchodzący sezon przedstawia się następująco:

1 stycznia międzynarodowy konkurs skoków naciarskich na skoczni olimpijskiej w Garmisch-Partenkirchen. 8—13 stycznia narciarskie mistrzostwa Italji. 10—12 stycznia mistrzostwa Niemiec w jeździe figurowej na lodzie w Oberstdorf. 14—19 stycznia narciarskie mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf. 17—19 stycznia akademickie mistrzostwa narciarskie świata w Nürren. 18—19 stycznia mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie w Füssen. 22—26 stycznia narciarskie mistrzostwa Polski. 24—26 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji panów, pań i parami w Berlinie. 25—28 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie w Oslo. 25—27 stycznia mistrzostwa narciarskie Austrji. 26 stycznia narciarskie mistrzostwo Czechosłowacji na 50 km. 1 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Sztokholmie. 1—2 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie panów w Davos oraz mistrzostwa Austrji w biegu zjazdowym w Gastein. 6—16 lutego IV zimowe igrzyska olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen. 19—24 lutego mistrzostwa narciarskie Francji w Chamonix. 21—23 lutego narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji. 21—22 i 28—29 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w Paryżu. 26 luty — 1 marca zawody narciarskie międzynarodowe w Oslo. 28 luty — 1 marca narciarskie mistrzostwa Szwajcarji w Davos. 1—8 marca mistrzostwa Europy w żeglarstwie lodowem.

Sportowcy śląscy emigrują

Znani piłkarze śląscy, Nyc z Pogoni katowickiej i Strauch z Policyjnego K. S., odbywać będą powinność wojskową w Warszawie, gdzie zasilą szeregi Warszawianki.

Orzełówna, reprezentacyjna lekkoatletka, od lutego przenosi się do Warszawy i wstąpi do sekcji lekkoatletycznej Legii.

Czołowi gracze szczypiorniaka z Pogoni katowickiej, Jabłoński i Kraczmasz, grać będą w klubach warszawskich, pierwszy w Warszawiance, drugi w A. Z. S.

Przed drużynowemi mistrzostwami Polski w boksie

Losowanie drużynowych mistrzostw bokserskich w Polsce odbędzie się 16 listopada b. r. w lokalu PZB. w Poznaniu.

Tego samego dnia odbędzie się zebranie zarządu PZB. przy udziale delegatów związków okręgowych.

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwa w boksie rozpoczną się 24 listopada. Bezpośrednio po losowaniu w dn. 16 listopada nastąpi ustalenie szczegółowego terminarza gier.

Obrońca tytułu mistrzowskiego KS. Warta Poznań walczyć będzie w rozgrywkach tegorocznych o mistrzostwo prawdopodobnie w składzie następującym: Sobkowiak (Koziołek), Wirki, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Kruszyna, Szymura, Piłat.

Dziś mecz Lublin — Łódź w boksie

Dziś odbędzie się w Lublinie mecz bokserski Łódź — Lublin.

Impreza wywołała w Lublinie olbrzymie zainteresowanie. W programie następujące walki w kolejności wag (na pierwszem miejscu bokserzy łódzcy):

Gluba — Berszkel, Adamczyk — Stachurski, Celmer — Wojsławski, Spo[illegible]wicz — [illegible]eliński, Wdowiński — Rosenman [illegible]strowski — Andruszkiewicz, Chmielewski — Wójcicki, Blibaum — Urban.

Repertuar Kinoteatrów od 1 XI 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	BURZA NAD ŚWIATEM (Jutro znowu wojna)
KINO CASINO Pierackiego 17-19	NIE ODCHODŹ ODEMNIE Elżbieta Bergner
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	MAŁA MATECZKA Franciszka Gaal
KINO RIALTO Św. Jana 24	4½ MUSZKIETERÓW Szakall, Bressart, Walburg, Verebes
KINO UNION 3 Maja 25	REGINA Lursy Ulrich, Wohlbrück, Czechowa
KINO DĘBINA Dąb	1. Pieśń miljonów Paweł Richter 2. Nasi chłopcy marynarze

Chcesz zyskać przy okazyjne sprzedaży lub kupnie daj ogłoszenie drobne do „Polonii"

RADJO

kupisz najkorzystniej

u fachowca!

„Philips" — „Telefunken" — „Elektrit" — „Kosmos"

jak i każdy inny lepszy aparat otrzymasz przy fachowej bezpłatnej doradzie u nast. specjalnych autoryzowanych firm:

Elektro Radio - Spika
Chorzów, I. ul. Sobieskiego 1 róg Wolności.

Konrad Oonnerstag
Radjosprzęt
Chorzów I. ul. Wolności 74.

Radio Pol
E. Kajda
Chorzów I. Wolności 54.

Elektro-Radio R. Thoma
Wiktor Strutyna Wielkie Hajduki
Swietchłowice, Wolności 2.

Elektron
Chorzów I. ul. Wolności 50.
P. Gidziela tel. 40692

Elektryczność E. Mohr
Chorzów I. Wolności 61.

MEBLE

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach nabędziesz jedynie w firmie

Antoni Chruszcz

tylko w DĘBIE pod Katowicami ul. Dębowa 2 i 25. Tel. 313-72
Żadnych filji w Katowicach nie posiadamy.

Kupujcie **MEBLE**

tylko w firmie:
ŚLĄSKI DOM MEBLI
Katowice. 3-go Maja 19.
Filja: Chorzów I, Sobieskiego 2. róg Wolności.
Najniższe ceny — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatnie na cały G. Śl.

ZDROWIE — TO SKARB

używaj zatem

ZIOŁA Dra BREYERA

UWAGA! ceny znacznie zniżone!!!

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie . . . . . zł. 2.50
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych nieczystości cery . . . . . zł. 3.00
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo kiszkowych, żółtaczce . . . . . zł. 2.50
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . . . . zł. 3.60
Nr. 6 — w błednicy i niedokrwistości . . . . . zł. 4.20
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . . . zł. 3.[illegible]0
Nr. 9 — przeczyszczające . . . . . zł. 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„POLHERBA" KRAKÓW - PODGÓRZE, Skrytka pocztowa Nr. 48

która również wysyła broszurki o ziołach — bezpłatnie. — XIV.

FUTRA

Wiedeński Magazyn Futer

Katowice, Br. Pierackiego 17-19
dom kina Casino

Poleca bogaty wybór

futer damskich i męskich

po cenach konkurencyjnych

Najnowsze żurnale na składzie, solidna i fachowa obsługa

Wytworne materjały na ubrania męskie i damskie poleca

Skład fabryczny
KATOWICE
3-go Maja 36 a
Telefon nr. 328-42

Druki

szybko i tanio wykonuje się tylko

w Polonii

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

Tysiąc najgłębszych wzruszeń . . .
Tysiąc najpiękniejszych wrażeń . . .

Pielgrzymka do Ziemi Świętej na Boże Narodzenie

17. XII. 35 — 7. I. 36.

Noc wigilijna w Betleem.

Jerozolima — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — — Nazaret — Tyberjada — Kafarnaum — Haifa. —

Cena zł. 875.-

Zapisy:
Liga Katolicka, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58, P. B. P. „Franciszek", Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Druki wszelkiego rodzaju najtaniej wykonują Sl. Zakł. Graf. i Wyd. **„POLONIA" S. A.**

Instytucja bankowa na Śląsku poszukuje od zaraz

PRACOWNIKA

do lat 35, posiadającego conajmniej 5-cio letnią praktykę na stanowisku kierowniczem w Komunalnych Kasach Oszczędności lub większych Bankach oraz ukończone studja prawnicze lub W. S. H.

Przyjęcie nastąpi na okres próbny conajmniej półroczny, poczem kandydat zamianowany zostanie ewentualnie zastępcą Dyrektora. — Wysokość wynagrodzenia według umowy.

Podania w terminie do 10 listopada 1935 r. składać należy pod „K. 1935" w Administracji „Polonii" z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, odpisu świadectw o wykształceniu i dotychczasowej pracy oraz fotografji w wymiarze 9 x 12 cm.

Już dziś do nabycia wszędzie w kioskach i u kolporterów pierwszy i drugi numer nowej zeszytowej powieści:

„W POŚCIGU ZA BŁĘKITNYM TRAKTATEM"

Cena zeszytu 20 groszy

Kto kupuje drugi numer otrzymuje pierwszy numer **bezpłatnie.**

Wolne posady

MONTERA MONTAŻOWEGO, doświadczonego, samodzielnego, obznajmionego dokładnie z prowadzeniem końcowych montaży na placu ustawienia dużych urządzeń transportowych, poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisami świadectw składać sub: „Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe" do Administracji „Polonji" w Katowicach. 2377

WIĘKSZE przedsiębiorstwo poszukuje od zaraz inteligentnego praktykanta z wyższem wykształceniem. Kandydat musi posiadać conajmniej maturę, dobry matematyk, język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw, należy kierować do „Polonji" pod 4835d. 2407

AKWIZYTOR na druki na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie poszukiwany. Oferty do „Polonji" pod „Rutynowany" 4830d. 2392

ZASTĘPCY, obrotni, reprezentatywni, władający polskim, niemieckim, dla odwiedzania drogeryj, fryzjerni, na Katowice i okolicę za wysoką prowizją przez chemiczno - kosmetyczną fabrykę poszukiwani. Oferty: Walter Becher, Cieszyn, Sejmowa. 2308

Poszukują pracy

KOBIETA, lat 30, poszukuje posady gospodyni wzgl. u samotnej osoby. Oferty do „Polonji" pod 4837d. 2405

KASJERKA, młoda, dobrze prezentująca się, pracowita, poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Łaskawe adresy upraszo pod „Kaucja" lub „Gwarancja". 2410

EKSPEDJENTKA z branży rzeźnicko-masarskiej z wyrębem mięsa poszukuje posady. Zgłoszenia „Polonia" Chorzów pod „Listopad". 2396

Nauka i Wychow.

JEUNE Française donne leçon de français. Tel. 330-83. 2403

TAŃCÓW nowe kursy rozpoczyna w Chorzowie „Hrabia Reden" dnia 2, 5 i 7 listopada, godz. 19, w Katowicach Restauracja „Grand", Kościuszki 38, dnia 6 i 8 listopada, godz. 20. Dla osób starszych o godz. 19. Śląska Szkoła Tańców — Gruczek. Tel. 40-150. 2400

Sprzedaże

SPRZEDAM owczarka tresowanego, lat 1½. Oferty „Polonia" pod „Owczarek". 2408

GABINET MĘSKI, pierwszorzędne, luksusowo wykonany, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7. 2409

PIANINO, zagraniczne, pierwszorzędne, mahoniowe, bardzo mało używane, tanio sprzedam Katowice, Piastowska 3, parter lewo. 2391

FORTEPIAN, dobry, sprzedam 500 zł. Sosnowiec, Sielecka 6. m. 2. 2395

Różne handlowe

DROGERJA, pięknie urządzona, okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia „Polonia" pod „Śląsk 4836d". 2406

OKAZJA! Dobrze prosperujący skład delikatesów kolonjalnych i wódek w Rynku powiatowego miasta, czynsz z mieszkaniem niski. Gotówka 5.000, bardzo dobra egzystencja, spowodu zmian familijnych sprzedam od zaraz. Oferty „Polonia" pod 4844d. 2402

Uzdrowiska

ZAKOPANE „Radowid" Hotel-Pensjonat Jamostwa Wróblewskich. Piękny widok na góry, pokoje słoneczne, komfort, tarasy, kuchnia obfita i wykwintna. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Zarząd Pensjonatu „Radowid" Zakopane, ul. Sienkiewicza, tel. 424, lub Stefanja Skotnicka, Warszawa, Bracka 3, miesk. 4, do dnia 10 listopada br. 2394

Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania 4-pokojowego na I-szem, ewentualnie II-giem piętrze, z pełnym komfortem. Zgłoszenia do „Polonji" pod „Komfort 4845d". 2401

Kupna

DOM, nowy, komfortowy, dający 600 zł. miesięcznie, kupię w Katowicach. Wpłata 35.000, reszta dług. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Polonia" pod „Czynszowy" 4816d. 2573

MATRYMONJALNE

NAUCZYCIELKA, lat 37, wysoka, zgrabna, sympatyczna, ciemnoblondynka, solidny, wesoły charakter, niebiedna, poszukuje towarzysza życia, kulturalnego, na odpowiedniem stanowisku. Cel matrymonjalny. Oferty do „Polonji" pod „Serjo" 4838d. 2404

Różne

OBELGĘ, rzuconą na panią E. Skorupa z Chorzowa I, cofam i przepraszam. M. Prochota, Chorzów I. 2399

DRUKI — WIZYTÓWKI — LISTY FIRMOWE. Specj. druki dla c. przemysłu. — Dostawy biurowe wykonuje solidnie i tanio Księgarnia T. Mikulski, Katowice, Marjacka 2. Tel. 342-42. Naprawa wiecznych piór. — Wielki wybór najnowszych systemów. 2206

ZAROBEK otrzyma każdy! Zgłoszenia dzisiaj od 14. Szkoła Tańców, Katowice, Dworcowa nr. 11, III p. 2397

PIELĘGNACJA urody metodą dr. Świtalskiej z Warszawy. Trwała poprawa cery, farbowanie brwi i rzęs, rozjaśnienie włosów, usuwanie wągrów, pryszczy, zmarszczek, odmrożenia, czerwoności nosa itd. Porady bezpłatnie. Gabinet racjonalnej kosmetyki Zuza Nossolówna, Katowice, ul. Moniuszki nr. 3, m. 7. 2392

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20% KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Konferencja sankcyjna

rozpoczęła obrady w czwartek

Genewa, 31. 10. Tel. wł.
Konferencja sankcyjna Ligi Narodów zebrała się w czwartek wieczór na posiedzenie, na którem załatwiono kilka spraw formalnych.

Przewodniczący konferencji złożył sprawozdanie ze stanowiska, jakie zajęły poszczególne rządy wobec propozycyj sankcyjnych, wyrażając przytem zadowolenie, że tak znaczna większość członków Ligi Narodów, mimo tak ciężkich warunków obecnych, uznała się zobowiązana do solidarności. Przewodniczący oświadczył dalej, że poszczególne zastrzeżenia, jakie uczyniły niektóre rządy, będą przekazane odnośnym komisjom do zbadania.

Co się tyczy terminu wprowadzenia sankcyj wywozowych i przywozowych, to będzie on ustalony po zbadaniu nadeszłych i oczekiwanych jeszcze odpowiedzi poszczególnych rządów. W tym celu zbierze się konferencja na nowe posiedzenie, którego termin nie jest jeszcze ustalony.

Genewa, 31. 10. Tel. wł.
W kołach politycznych przywiązują jaknajwiększe znaczenie zapowiedzianemu przyjazdowi do Genewy premjera Lavala, sir Samuela Hoare i barona Aloisiego. Wskazują, że obecność tych trzech mężów stanu w Genewie oznacza rychłe osiągnięcie porozumienia na podstawie, możliwej do przyjęcia zarówno przez Ligę Narodów, jak Abisynję.

Rokowania, rokowania...

Paryż, 31. 10. (PAT)
Korespondent Havasa w Londynie donosi, że między Londynem a Rzymem, toczą się rokowania w sprawie wycofania znacznej części floty angielskiej z morza Śródziemnego. Potwierdzają tam, że sprawa ta była przedmiotem wizyty ambasadora Drummonda w pałacu weneckim. Angielskie koła dyplomatyczne zauważają, że nie wszystkie warunki, od których Anglja uzależniła wycofanie swej floty z morza Śródziemnego, dotychczas wypełniono. Istotnie bowiem, Wielka Brytanja domagała się zredukowania włoskich sił wojskowych w Libji, do wysokości stanu liczebnego wojsk angielsko-egipskich w Egipcie. Dalej, zaniechania propagandy antyangielskiej w Egipcie, oraz na innych obszarach pozostających pod wpływem Anglji i wreszcie zaprzestania ataków prasy włoskiej przeciw Wielkiej Brytanji. Kończąc, korespondent Havasa twierdzi, że prawdopodobnie właśnie co do tych punktów toczą się rokowania, które oficjalnie nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Jednakże drzwi pozostają nadal otwarte.

KIEDY WŁOSI ZAJMĄ MAKALLE?

Przed rozstrzygającem natarciem

Paryż, 31. 10. Tel. wł.
Wedle doniesień z Asmary, wszelkie pogłoski, jakie w środę wieczór obiegły prasę światową jakoby wojska włoskie stały już u wrót Makalle nie odpowiadają prawdzie. Nie jest także prawdą, jakoby przednie straże armji generała Santini zajęły miejscowości Hausien i Alugę, położone w pobliżu Makalle. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, patrole włoskie dotarły jedynie do studni Mai Wecz, położonej 10 km. na południe od Edaga Hamus. Jest jednakże rzeczą powszechnie znaną, że celem najbliższych operacyj wojennych na froncie północnym, będzie Makalle, tembardziej, że z terenu tego wojska abisyńskie zostały ze względów strategicznych wycofane. Abisyńczycy pod wodzą Rasa Kassy zajęli pozycje, położone na południe od Makalle.

Jak dalej donoszą, armja generała Santiniego utworzyła nowy front na terenie prowincji Danakil, aby zabezpieczyć tyły włoskie przed ewentualnemi niespodziankami. Akcja włoska jest bardzo ostrożna. Mimo, że Abisyńczycy wycofali się z Makalle i okolicy, należy się liczyć, że potrwa jeszcze kilka dni, zanim Włosi zajmią to miasto.

Zaprzeczenia abisyńskie

W przeciwieństwie do wiadomości, nadanych przez włoską stację radjotelegraficzną w Asmarze, jakoby wielkie samoloty włoskie zbombardowały i zniszczyły miasto Magalo, ze strony oficjalnej stwierdzają, że nad miastem tem przeleciało kilka mniejszych samolotów włoskich, które z wielkiej wysokości rzuciły parę bomb, nie wyrządzając większych szkód. Jedynie kilka osób cywilnych poniosło śmierć.

Równocześnie dementują ze strony abisyńskiej wiadomość, iż samoloty włoskie zbombardowały fabrykę amunicji, położoną rzekomo nad rzeką Fafan, gdzie również ma się mieścić główna kwatera Nassibu. Podkreślają, że w całej Abisynji niema ani jednej fabryki amunicji, zaś główna kwatera generała Nassibu znajduje się w Dżidżidze.

Sól w studniach

Londyn, 31. 10. Tel. wł.
Z Addis Abeby donoszą, że wojska włoskie w sile około 15 tysięcy ludzi, składające się w połowie z Europejczyków i w połowie z tubylców, *posuwają się zwolna przez pustynię Danakil w kierunku studzień w Asla, które jednakże przez dzikie szczepy abisyńskie zostały zasypane solą. Są one niezdatne do użytku.* W związku z tą akcją podjęły wojska włoskie z Mongalle *marsz w kierunku wschodnim.*

Celem zabezpieczenia tej akcji wojennej, wojska włoskie założyły szosę, która prowadzi między masywem Musa Ali a Oddobo. Kawalerja włoska dotarła do miejscowości Immun. *Na północ od Mussa Ali założyli Włosi nową bazę operacyjną dla lotnictwa, które stamtąd będzie dokonywało lotów wywiadowczych.*

Przed kilku dniami napadli wojownicy szczepu Dankali na patrol włoski, przyczem zabito 15 żołnierzy włoskich i zdobyto 25 wielbłądów.

Rząd abisyński rusza na front

Addis Abeba, 31. 10. (PAT)
Korespondent Havasa donosi, że większość członków rządu abisyńskiego, postanowiła udać się wraz z cesarzem na front. Główny doradca cesarza Wolde Goryhis, ma również towarzyszyć negusowi. Termin wyjazdu cesarza do Dessie nie jest jeszcze określony. Na drodze z Addis Abeby do Dessie, spotyka się liczne grupy poszczególnych szczepów, zmierzające pod komendą swych wodzów, na punkty zborne. Setki kobiet towarzyszą swym mężom i narzeczonym, udającym się na front.

Niemiecki obserwator w Egipcie

Berlin, 31. 10. (PAT)
Dotychczasowy poseł niemiecki w Kairze, von Stohrer, którego odejście na placówkę bukareszteńską było już zadecydowane, pozostanie nadal na swojem stanowisku. Ta decyzja, jak informuje „Hamburger Fremdenblatt", powzięta została ze względu na napiętą sytuację na Morzu Śródziemnem. Rząd niemiecki uznał, że wobec znaczenia, jakie posiada Egipt jako centrum obserwacyjne w zatargu angielsko-włoskim, placówka w Kairze musi być obsadzona przez osobistość, gruntownie obznajomioną z tamtejszemi stosunkami. Jak informuje korespondent dziennika z Kairu, decyzja rządu niemieckiego wywołała w prasie arabskiej wielkie zadowolenie.

JAK GŁOSOWANO W GDAŃSKU?

Drugi dzień rozprawy w Sądzie Najwyższym

Gdańsk, 31. 10. (PAT)
W procesie, toczącym się przed gdańskim sądem najwyższym w sprawie unieważnienia ostatnich wyborów gdańskich, po przemówieniach przedstawicieli komunistów i kombatantów, zabrał głos pełnomocnik senatu Schlemm, stwierdzając, że zarządzenia władz gdańskich w kierunku konfiskaty i zawieszenia prasy opozycyjnej wydane zostały, celem zabezpieczenia porządku publicznego i nie mają nic wspólnego ze sprawą ważności wyborów (?)

Nieudzielenie przedstawicielom opozycji pozwolenia na przemówienia przez radjo gdańskie, pełnomocnik Senatu Schlemm motywuje tem, że w chwili, gdy działacze opozycyjni zgłaszali swe wnioski, program radjostacji był już ustalony. Pełnomocnik Senatu przyznaje następnie, iż w niektórych lokalach wyborczych głosowanie odbyło się jawnie, a urządzenia tych lokali wykazały braki. Prawdą również jest, że w nielicznych tylko wypadkach głosowały osoby niepełnoletnie oraz nie posiadające obywatelstwa gdańskiego. Wkońcu mówca oświadczył, że wypadki wymienione nie są tak poważne, aby mogły wpłynąć na ogólny rezultat wyborów i wskutek tego wnosi o odrzucenie skargi przedstawicieli opozycji, żądającej unieważnienia wyborów.

Na tem przewód zakończono. Sąd ogłosi wyrok 14 listopada.

Tajemnica zbrodni w Brzuchowicach

Gorgonowa pragnie złożyć ważne zeznania

Kraków, 31. 10. Tel. wł.
Mimo upływu lat *sprawa Gorgonowej* w różnych formach wypływa na łamy prasy. Niezależnie od refleksów publicystycznych Gorgonowa i tajemnica willi brzuchowskiej architekta Zaremby, która w świetle prawomocnego wyroku skazującego Gorgonową na 8 lat więzienia przestała być tajemnicą, budzi mimo wszystko *wielkie zainteresowanie.* Są bowiem ludzie, którzy nadal wierzą, że Gorgonowa niema na sumieniu życia Lusi Zarembianki.

Odsiaduje ona obecnie swoją karę w więzieniu kobiecem w *Fordonie*, gdzie od czasu do czasu daje znać o sobie *w prośbach o ułaskawienie* względnie spowodu nienagannego zachowywania się *o darowanie jej reszty kary.*

Do Warszawy nadeszła telegraficzna wiadomość, że Gorgonowa ciężko w więzieniu zaniemogła i w związku z tem zwróciła się do władz sądowych, aby wydelegowały *specjalnego delegata prokuratury*, przed którym pragnie poczynić *bardzo ważne zeznania.*

Ostatnia prośba Gorgonowej wywołała *wielką sensację*, możliwe jest bowiem, że tym razem spowiedź Gorgonowej *odsłoni definitywnie tajemnicę tragicznej nocy w willi brzuchowieckiej.*

Sprawy gdańskie w Hadze

Haga, 31. 10. (PAT)
Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, obraduje nad opinją doradczą dla Ligi Narodów, czy dwa dekrety z dnia 29 sierpnia 1935 r., dotyczące zmiany w kodeksie karnym i kodeksie procedury karnej W. M. Gdańska, są zgodne z konstytucją W. M., której gwarantem jest Liga Narodów.

Rozpatrywano żądanie agentu senatu gdańskiego, w sprawie powołania przez Trybunał sędziego gdańskiego. Trybunał odrzucił ten wniosek i przystąpił do rozpatrywania meritum sprawy.

Zastrzeżenia francuskie wobec Sowietów

Paryż, 31. 10. (PAT)
Deputowany Sekwany Ferdynand Laurent wystosował na ręce przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby list, w którym zawiadamia go, iż do projektu ustawy o ratyfikacji umów i protokułu francusko-sowieckiego zgłosi poprawkę następującej treści:

Umowy i protokuły podpisane z Moskwą w dniu 2 maja 1935 r. zostaną ratyfikowane tylko pod warunkiem, że za zgodą rządu sowieckiego będzie do nich dołączona klauzula, przewidująca wykonanie zobowiązań, które formalnie przyjęli wobec Izby francuskiej Herriot i Paul Boncour w sprawie proklamowanego uregulowania długów państwa sowieckiego, wobec mas oszczędzających we Francji.

Mongolja Wewnętrzna

Tokio, 31. 10. PAT.
Proklamowanie niepodległości Mongolji Wewnętrznej stanowi doniosły akt polityczny. *W Azji przybywa obok Mandżukuo jeszcze jedno państwo narodowe pod protektoratem japońskim.* Terytorjum tego państwa obejmuje narazie okupowane przez Japończyków prowincje Dżehol i Dżahar, mongolskie pod względem etnicznym.

Istnieją przypuszczenia, że proklamowanie niepodległości Mongolji Wewnętrznej nie pozostanie bez wpływu na sytuację zsowietyzowanej Mongolji Zewnętrznej, czyli t. zw. Mongolskiej Republice Ludowej. *Prowincje Dżehol i Dżahar należały dotychczas pod względem administracyjnym do Chin Północnych.*

Ograniczenia w fabrykacji czekolady

Berlin, 31. 10. (PAT)
Niemieckie fabryki czekolady otrzymały zakaz wyrabiania czekolady śmietankowej. Natomiast dozwolona jest produkcja czekolady mlecznej. Przewidziane zostało ponadto nowe uregulowanie przydziału mleka sproszkowanego w Niemczech. W związku z tem prowadzone są badania statystyczne i wydane zostały pewne ograniczenia w obrotach handlowych tym artykułem.

Sprzedawcy surowego kakao otrzymali wezwanie do zgłaszania 4 każdego miesiąca sprawozdania o zapasach oraz obrotach handlowych surowem kakao za ubiegły miesiąc.

Zapowiedź zmian w administracji

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.
Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie należy się spodziewać dużych zmian na czołowych stanowiskach administracyjnych.

Przedewszystkiem, stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. Wewn. obejmie po senatorze Kaweckim, powołanym na wiceministra, p. Jerzy Paciorkowski, dawny minister Opieki Społecznej. P. Paciorkowski zajmował już raz to stanowisko w roku 1928 do 1930. P. Paciorkowski jest posłem z Częstochowy, będzie więc musiał złożyć mandat poselski.

Zaraz później nastąpią przesunięcia w województwach. Decyzje ostateczne w tych sprawach jeszcze nie zapadły. Słychać, że stanowisko wojewody krakowskiego obejmuje wicewojewoda warszawski, płk. Jurgielewicz. Dotychczasowy podsekretarz stanu prezydjum Rady Ministrów, p. Krzysztof Siedlecki ma objąć województwo białostockie. Wojewodzie białostockiemu ofiarowano woj. pomorskie, skąd woj. Kirtiklis miałby przejść na województwo warszawskie. Nie jest też pewne, że dotychczasowy wojewoda poleski, płk. Kostek-Biernacki pozostanie na tem stanowisku.

Bezpłatne świadectwa szkolne

Warszawa, 31. 10. Tel. wł.
Ministerstwo Oświaty mając na uwadze, że do szkół zawodowych uczęszczają dzieci najbiedniejszych rodziców, wydało zarządzenie, by wszystkie świadectwa wydawano bezpłatnie. Bez opłat wydawane będą świadectwa półroczne i roczne.

Podpalenie szkoły

Morawska Ostrawa, 31. 10. PAT.
„Duch Czasu" donosi o podpaleniu budynku czeskiej straży granicznej w miejscowości Łąki na Śląsku Zaolzańskim. Budynek spłonął całkowicie.

Roosevelt — reformator

Waszyngton, 31. 10. (PAT)
Prezydent Roosevelt zapowiedział, że zwróci się do przemysłowców z pewnemi zaleceniami odnośnie sposobów zwiększenia zatrudnienia i płac przy jednoczesnym wzroście produkcji. Prezydent stwierdził, że obecnie produkcja wynosi 90 procent w porównaniu z r. 1929, ilość zatrudnionych 82 procent i suma płac 64 procent.

Dominja na konferencji morskiej

Londyn, 31. 10. (PAT)
Australja, Nowa Zelandja i Afryka Południowa będą bezpośrednio reprezentowane na konferencji morskiej w dn. 2 grudnia. Będzie to pierwszy wypadek, że dominja będą miały reprezentacje na konferencji morskiej.

Rewizjonizm kanadyjski

Londyn, 31. 10. (PAT)
Z Ottawy donoszą, że premjer Mackenzie King oświadczył, iż nosi się z zamiarem zaproponowania rządowi brytyjskiemu po wyborach w Anglji rewizji umów ottawskich.

Katastrofalny wybuch tlenu

Tokio, 31. 10. Tel. wł.
W śpichrzu w Szirohama wydarzył się wybuch butli tlenu, wskutek czego część olbrzymiego budynku legła w gruzach. Podczas katastrofy 18 robotników poniosło śmierć, zaś 112 osób odniosło rany.

Samolot w płomieniach

Nowy Jork, 31. 10. Tel. wł.
W środę uległ katastrofie samolot pasażerski United Air Lines. W pobliżu Chayenne (w stanie Wyoming) aparat, lecąc podczas mgły, uderzył podwozi m o wierzchołek pagórka. Nastąpiła eksplozja zbiorników benzyny i samolot stanął w płomieniach. W szczątkach aparatu znaleziono zwęglone zwłoki czterech osób.

Burze nad morzami

Berlin, 31. 10. Tel. wł.
Nad morzem Północnem i Bałtyckiem szaleje znów gwałtowna burza, która miejscami ma charakter orkanu. Huragan, któremu towarzyszą silne wyładowania elektryczne i grad, wyrządza znaczne szkody i uniemożliwia żeglugę. W kanale Kilońskim i na Łabie wstrzymano wszelką komunikację. Na dolnej Łabie kilka okrętów zepchniętych zostało na mieliznę i grozi im niebezpieczeństwo wywrócenia.

Londyn, 31. 10. (PAT)
Z Haify donoszą, że krążownik brytyjski „Durban" na skutek gwałtownego wichru, uderzył o molo, nie odnosząc poważniejszych uszkodzeń. Na całem Morzu Śródziemnem szaleje gwałtowna burza. Okręt wojenny „Devonshire" otrzymał rozkaz pośpieszenia z pomocą statkowi greckiemu „Ismini", który uległ katastrofie w odległości 45 mil na północny zachód od Aleksandrji.

A gdyby tak rzeczywiście to zrobić...?

Zakorkowanie Kanału Suezkiego

W czasie wojny Stanów Zjednoczonych z Hiszpanją o Kubę wybitną rolę odegrał znany amerykański magnat prasowy, William Randolph Hearst. który dzięki swym dziennikom, potrafił podburzyć tak opinję publiczną przeciwko Hiszpanom, że wprost zmusił rząd Stanów Zjednoczonych do wystąpienia zbrojnego w obronie powstańców kubańskich, walczących z okupacją hiszpańską.

Jak wiadomo, Hearst zaaranżował wtedy kapitalny bluff. Mianowicie, gdy w zatoce hawańskiej zatonął krążownik amerykański „Maine", Hearst ogłosił w swojej prasie że był to hiszpański sabotaż. Opinja amerykańska zaczęła się wobec tego tak energicznie domagać wojny, że rząd Stanów Zjednoczonych ją wypowiedział, nie czekając nawet na wyniki śledztwa w sprawie „Maine".

Jak się później okazało, o sabotażu hiszpańskim nie było mowy, gdyż krążownik zatonął wskutek wadliwej budowy kotłów.

Oczywiście, uczciwi ludzie potępili bluff Hearsta, ale jego zwolennicy uważali, iż magnat prasowy postąpił ze wszech miar — patrjotycznie.

Drugim „patrjotycznym" wyczynem, a właściwie nietyle — wyczynem, co „zamiatem wyczynu", był projekt Hearsta, aby w Kanale Suezkim zatopić okręt, płynący pod flagą angielską i tem samem uniemożliwić flocie hiszpańskiej, mającej zamiar płynąć w kierunku Filipin, przejazd. Zamiar ten jednak nie doszedł do skutku, ponieważ flota hiszpańska została rozgromiona u brzegów Kuby i wojna się skończyła wcześniej, niż to przewidywał p. Hearst.

Obecnie tygodnik nowojorski „Nation" ogłosił feljeton na temat, coby było, gdyby dziś wprowadzić w życie zamiar p. Hearsta i jakby o tem pisała prasa:

* * *

„Port-Said, 1. listopada 1935 r. Kanał Suezki jest zatkany prawdopodobnie na dłuższy okres czasu. Dwa statki amerykańskie, zderzyły się w kanale, co wywołało eksplozję na obu okrętach. Statki natychmiast zatonęły. Nazywały się one „Mississipi" i „City of Pueblo". Jak donoszą, okręty jechały do Massaua w Erytrei, wioząc materjały wybuchowe dla armji włoskiej w Afryce. Wskutek zatonięcia okrętów komunikacja drogą morską, pomiędzy Włochami a Erytreą została przerwana.

Rzym, 1. listopada 1935 r. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail" Mussolini oświadczył, że uważa zatonięcie statków amerykańskich w Kanale Suezkim za dzieło angielskie, równające się prawie że wypowiedzeniu wojny. Twierdził on, że: „...potęga narodu włoskiego potrafi ukarać sprawców tego haniebnego postępku. Wypadek? Co za absurd! Po raz pierwszy zdarza się on od początku istnienia Kanału Suezkiego i właśnie w tej chwili! Niech to wytłumaczą Anglja i Liga Narodów!"

Londyn, 1. listopada 1935 r. Foreign Office, Admiralicja, biuro londyńskie Kompanji Suezkiej zaprzeczają kategorycznie i z oburzeniem, jakoby miały mieć cd. wspólnego z zatonięciem „Mississipi" i „City of Pueblo". Ze strony Foreign Office prócz tego dodają, że wynurzenia Mussoliniego z okazji tego wypadku, są tego rodzaju, iż wybuch wojny pomiędzy Anglją a Włochami jest zupełnie prawdopodobny.

Port Said, 2. listopada 1935 r. Jak donoszą, nie można absolutnie się dowiedzieć, co się stało z załogami „Mississipi" i „City of Pueblo". Podobno natychmiast po zderzeniu się okrętów, załogi udały się w szalupach na ląd.

Port Said, 2. listopada 1035 r. Część załogi „Mississipi" i „City of Pueblo" została znaleziona w Port Said. Wszyscy marynarze twierdzą, że są obywatelami amerykańskimi i że opuścili okręty, ponieważ obawiali się eksplozji. W biurze portowem w Port Said twierdzą, że okręty wiozły, prócz materjałów wybuchowych, również duże ilości cementu, tak, że obecnie jest pewnem, że miejsce, w którem nastąpiła katastrofa, tworzy właściwie mur betonowy, którego się nie usunie prędzej, jak po kilku miesiącach.

Londyn, 3. listopada 1935 r. Sir Samuel Hoare po opuszczeniu Buckingham-Palace, gdzie miał długą rozmowę z królem Jerzym, oświadczył dziennikarzom, że złożył królowi szczegółowy raport o wypadku w Kanale Suezkim. Król był bardzo pod wrażeniem tego faktu i podkreślał powagę chwili. Również wyraził oburzenie spowodu oskarżenia włoskiego, że to Anglicy zakorkowali kanał.

Waszyngton, 3. listopada 1935 r. Podsekretarz stanu ministerstwa skarbu, Morgenthau, zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd amerykański miał coś wspólnego z wypadkiem w Kanale Suezkim. Śledztwo wykazało, że okręty zostały zakupione i załadowane przez niejakiego Paul Browna, który płacił za wszystko gotówką. Po dokonaniu kupna p. Brown, który w hotelu zapisał się jako zamieszkały w Denver (stan Colorado), odjechał autem, noszącem numer rejestracyjny Nowego Jorku, w niewiadomym kierunku. Jak stwierdzono, w Denver mieszka 30 ludzi, nazywających się Paul Brown.

Port Said, 4. listopada 1935 r. Policja znalazła w czapce jednego z marynarzy „Poeblo" pożółkły wycinek z pewnego dziennika amerykańskiego z roku 1899 (rok wojny amerykańsko-hiszpańskiej, gdzie znajduje się przedruk listu W. Hearsta, wysłanego do niejakiego p. Creelmana i proponującego kupno okrętu angielskiego, celem zatopienia go w Kanale Suezkim, w razie, gdyby flota hiszpańska chciała płynąć ku Filipinom.

Ogólnie przypuszczają, że ktoś postanowił teraz sprawić ten sam „kawał" Ameryce, jaki ona przez Hearsta chciała zrobić Anglji 36 lat temu.

Kto jednak to zrobił?

Intelligence Service?" B. S.

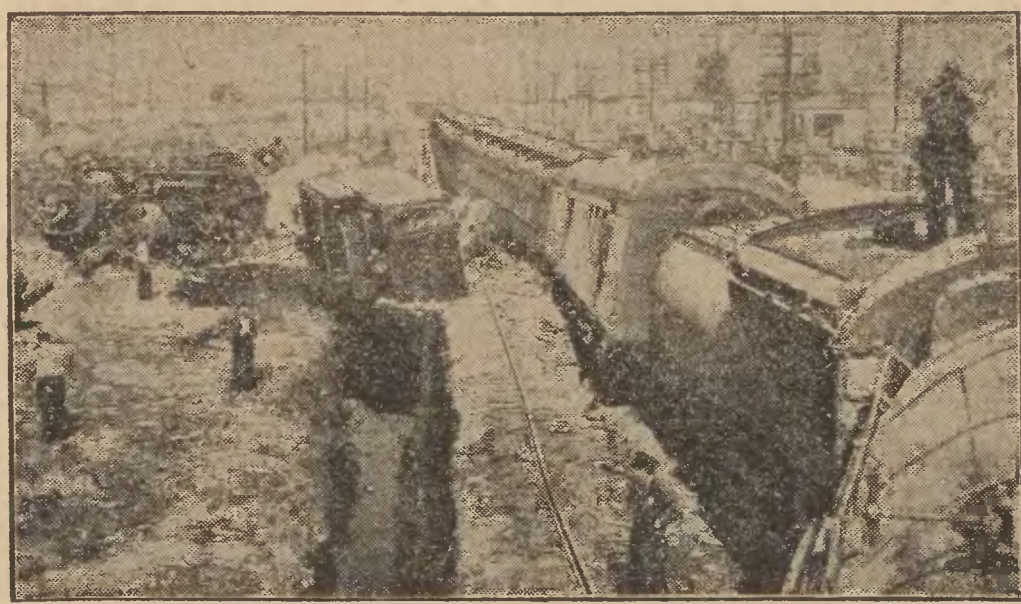

Koło Glendale w Kalifornji zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Katastrofa pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach.

POSZUKIWANIE ŚRODKA

przeciwko grypie i zaziębieniom

Zwykłe zaziębienie, któremu ulegają corocznie w porzę jesiennej tysiące ludzi, przybiera nierzadko groźną formę i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla organizmu ludzkiego.

Jedną z najpopularniejszych form zaziębienia jest influenza (grypa), której pierwszą epidemję w Europie zanotowano już w roku 1173. Ostatnio niezwykle silną epidemję grypy, zwanej wtedy „hiszpanką", notuje historja medycyny w r. 1918, zaraz po ukończeniu wojny europejskiej. Poza złym wpływem, jaki ma grypa na ogólny stan zdrowia ludności, epidemja jej sprawia znaczne straty gospodarcze, a zwłaszcza w przemyśle, ponieważ sztaby fabryk i warsztatów dziesiątkowane są przez chorobę. Jak wskazują obliczenia ministerstwa zdrowia w Anglji, szerzenie się grypy w okresie jesiennym roku ubiegłego, kosztowało przemysł angielski 20 miljonów funtów szterl. i spowodowało stratę 340 miljonów godzin roboczych.

Liczne zastępy znakomitych lekarzy i uczonych czynią energiczne wysiłki celem wynalezienia środka, zapobiegającego zaziębieniu. Jedną z ważniejszych placówek walki z influenzą jest Instytut Narodowy dla Badań Lekarskich w Londynie, na czele zaś lekarzy, szukających środków przeciw grypie stoi sir Patrick Laidlaw. Dr. Laidlaw od szeregu lat prowadzi badania nad wykryciem i izolowaniem bakcyla grypy. Rozporządza on wspaniałem laboratorjum doświadczalnem, w którem małe myszki i króliki zarażane są grypą, a następnie poddawane obserwacji, oraz specjalnej kuracji. Ostatnie rezultaty badań uczonych londyńskich pozwalają, zdaniem specjalistów, spodziewać się w niedalekiej przyszłości zwycięstwa nauki nad dokuczliwą plagą zaziębienia, trapiącą ludzkość. Uczeni angielscy spodziewają się bowiem wynaleźć szczepionkę przeciw grypie.

Zawrotne sumy na walkę z grypą wydawane są również w Ameryce. Lwia część kwoty 40 miljonów dolarów, która rozporządza Instytut Rockefellerowski w Nowym Jorku, największa instytucja tego rodzaju na świecie, poświęcona jest na prace nad wynalezieniem środka przeciw zaziębieniu. W najlepiej uposażonych laboratorjach świata odbywa się codzienna walka o wydarcie jeszcze jednej tajemnicy naturze i zużytkowanie jej dla ulżenia cierpień ludzkich. M. C.

DZIWNE ZJAWISKO NA ATLANTYKU

„Nadprzyrodzony" ratunek rozbitków

Angielscy badacze zjawisk metapsychicznych są poruszeni do żywego tajemniczym wypadkiem, jaki zdarzył się przed kilku dniami na parowcu „Georgia".

Na podstawie raportu kapitana tego parowca, oraz rozbitków przezeń uratowanych, niezwykły ten wypadek przedstawia się następująco:

Ostatniej nocy przed przybyciem do Anglji parowca „Georgia" pogoda na Atlantyku panowała fatalna.

Kapitan statku Andrew znajdował się sam w kabinie map i przyrządów, gdy drzwi kabiny otworzyły się szeroko i stanął w nich dziwny człowiek. Ubrany był w ceratowy płaszcz, z którego strumieniami spływała woda.

Niesamowite widziadło

Niesamowity gość, ciężko oddychając, powiedział:

„Kapitanie... na miłość Boga, niech pan w ciągu trzech godzin zmieni kurs... w następującym kierunku..."

Tu podszedł do mapy i pokazał kierunek, jaki ma obrać okręt.

Nie czekając na odpowiedź kapitana, wyjęczał jeszcze:

„Zaklinam na wszystkich świętych, niech pan zmieni kurs."

Zanim kapitan Andrew zdążył coś powiedzieć, gość wyszedł.

Kapitan Andrew wybiegł za nim, ale już go nie było.

Co dziwniejsze, nikt z załogi nie spostrzegł tajemniczego nieznajomego. Kapitan zaczął przypuszczać, że się zdrzemnął i — miał taki dziwny sen, ale na mapie widniał jeszcze ślad paznogcia, którym gość zakreślił kierunek zmiany kursu.

Cóż było robić? Zmienić kurs? Jakże wytłumaczy się towarzystwu okrętowemu z tego nagłego kaprysu?

Ale niepokój szarpał go straszliwie. Wciąż widział przed sobą błagalne spojrzenie oczu nieznajomego i słyszał jego drżący, przerywany głos: „Na miłość Boską, niech pan zmieni kurs."

Czyżby to rzeczywiście było możliwe?

Kapitan zmienił kurs.

I oto, po dwu godzinach ujrzał na falach coś ciemnego. Gdy zbliżyli się do tego przedmiotu, okazało się, że to szalupa z rozbitkami. Była to łódź ratunkowa z pasażerami rozbitego okrętu. Od wielu dni miotani przez fale, głodni i wyczerpani napróżno wyczekiwali jakiegoś zbawienia, przekonani, że śmierć ich nie minie.

Kapitan Andrew zabrał nieszczęśliwych na pokład swego parowca. Jakże głęboko wstrząsnęło go to, że pierwszym rozbitkiem, jaki wszedł na jego okręt, był ten sam tajemniczy gość, który odwiedził go w kajucie!

Cóż się okazało?

Gdy nieszczęśliwi stracili już całkiem nadzieję ratunku, jeden tylko pośród nich, młody Anglik nazwiskiem Scott, uparcie powtarzał, że ratunek jest w drodze, i że nieopodal znajduje się okręt angielski, który gdyby zmienił kurs, — zdążyłby jeszcze na czas.

Gdy siły opuściły już wszystkich, Scott wpadł w omdlenie, a ocknąwszy się z niego, oświadczył towarzyszom niedoli, że we śnie był w kajucie kapitana i błagał o pomoc.

Wyjaśnieniem tego dziwnego zjawiska, które trzeźwo myślącym wydaje się całkiem nieprawdopodobne, zajmują się obecnie psychologowie angielscy.

Z bliska i zdaleka

KTO WYNALAZŁ KOPERTĘ?

Do licznych przedmiotów życia codziennego przywykliśmy do tego stopnia, że już nie pamiętamy o tem, że i one musiały być kiedyś wynalezione. Do takich przedmiotów należy koperta.

Jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat XIX stulecia, a niektórych krajach znacznie dłużej, składano arkusze w listy i zaopatrywano w pieczątkę, przyczem oczywiście jedna strona arkusza pozostawiona była dla adresu.

W roku 1820 nastała najpierw w Anglji moda używania zamiast dużych arkuszy, specjalnych mniejszych arkuszy listowych. Pewien właściciel składu papieru w Birminghan wystawił w tym czasie w witrynie swego sklepu stos arkuszów papieru listowego, zwężający się ku górze do kształtu piramidy. Arkusze papieru listowego, zwłaszcza mniejszego formatu, posiadały jednakże tę niedogodność, że złożone w formie listu, nie miały dość miejsca na adres i znaczki pocztowe i temsamem poczcie dużo sprawiały ambarasu.

Niedogodności tej Brewer usiłował zaradzić w ten sposób, że zaczął wyrabiać koperty, do których wkładano arkusze listowe. Można było zatem zapisać cały arkusz, dzięki czemu wynalazek ten w mig zdobył sobie poklask i u szerokich mas publiczności. Już po kilku tygodniach Brewer zmuszony być rozszerzyć swój zakład i przyjąć 12 nowych pracowników, wyrabiających koperty. Nowy ten sposób wysyłania listów w zwycięskim pochodzie zdobył sobie w krótkim czasie świat cały.

HERBATA POSIADA DUŻO JODU I WITAMIN C.

Dwaj uczeni japońscy, prof. Tuzi i Tano, z Tokio zamieścili w jednem z naukowych pism angielskich rezultat swych prac, przeprowadzonych nad analizowaniem 10 najróżniejszych odmian herbaty, hodowanej na Formozie. Badania te zostały uwieńczone ciekawym wynikiem, a mianowicie, okazało się, że przeciętnie liście herbaciane zawierają około 60 proc. jodu.

Jest to odkrycie doniosłe z tego względu, że jod, jak wiadomo, działa dodatnio na organizm ludzi. Ponadto stwierdzono i to, że herbata zawiera słynne witaminy C. Jednem słowem herbatę można spokojnie pić w większych ilościach, nie obawiając się, że przyniesie zdrowiu szkodę, jak to mniemano dotychczas, lecz należy raczej ją pić jako środek leczniczy i wskazany.

CZYNNY BILANS HANDLOWY AUSTRJACKI... W DZIEDZINIE FILMU.

Austrja jest chyba jednym z bardzo nielicznych krajów europejskich, który pochwalić się może czynnym bilansem handlowym w dziedzinie filmu. Z oficjalnych statystyk wynika, że w ciągu ostatniego roku przywieziono do Austrji obrazy filmowe za łączną sumę 5,593.000 szylingów, natomiast eksport filmowy wyraża się cyfrą 6,294.000 szylingów! Eksport rozłożony jest w sposób następujący: Po 11 filmów sprowadziły z Austrji następujące państwa: Belgja, Jugosławja, Holandja, Węgry, Polska, Sowiety, Palestyna i Szwajcarja; 10 filmów wywieziono do Czechosłowacji, po 9 do Rumunji i państw bałkańskich, 8 do Niemiec, po 7 do Francji i Indyj Holenderskich, 6 do Hiszpanji i Portugalji, 5 do państw skandynawskich, 4 do Italji i 1 do Anglji.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

106)

— Lecz wyjdę stąd dopiero wieczorem, lub pojutrze. Nie zapomnij, iż jutro minie siódmy dzień mego pobytu tutaj i z Czao-ping przyniosą mi nowy zapas żywności. Nie możemy dopuścić do tego, by pościg deptał nam po piętach. Zato jeśli wyjdę po odejściu strażników, zdobędziemy pewność, że moją ucieczkę odkryją dopiero za tydzień. A wtedy... ho, ho, wtedy będę już bardzo daleko stąd...

Taką rozmowę toczyła dziś rano z Turrutem, zjadła kilka bananów i położyła się spać.

Wtem obudził ją bek owcy. Nie! To raczej trąbka samochodowa! Zelektryzowana Zosia zerwała się z pryczy, przeniosła skrzynię pod środkowe okienko, weszła na nią, wyjrzała. U stóp wieży stało jedno z aut Bahadura, obok jego szofer, Chińczyk, a bliżej czyżby Niszi?

— Niszi jest moim bratem! — wyjaśnił tamten w odpowiedzi na jej radosny okrzyk. — Mnie na imię: Prakasz!

Prakasz! Zmienił się bardzo, lecz ileż to lat upłynęło od pamiętnej nocy w kalkuckiej willi Roberta...

Tymczasem Prakasz zaczął mówić. Wraca do Czao-ping, wezwany przez matkę, od szofera dowiedział się, że wuj kazał zamurować swoją żonę tutaj, co on, Prakasz, uważa za nieludzkie okrucieństwo.

— Bez względu na to, za co panią tak ukarano, będzie...

— Za to, że ujęłam się za swoją córką, — wtrąciła, — którą radża bez mojej wiedzy posłał jakiemuś dzikusowi. Dziewięcioletnią córkę!

— Odnajdę ją i zwrócę pani! Zawsze byłem przeciwnikiem małżeństw, zawieranych u nas pomiędzy małoletnimi. A jutro przyszlę tu murarzy, którzy panią oswobodzą z tej kamiennej klatki.

— I co? — dopytywała nieufnie. — Co chcecie ze mną zrobić?

— Przywrócić pani wolność, należną każdemu człowiekowi. Będzie pani mogła zostać w Czao-ping, lub odjechać dokądkolwiek, jak pani woli.

— A moje dziecko?

— Oczywiście również, gdyż opieka nad niem należy teraz do pani.

— Czy pan mnie nie zwodzi? — wyrwało się jej bezwiednie, gdyż w głosie i spojrzeniach Prakasza nie było ani krzty fałszu.

Żachnął się, dotknięty takiem posądzeniem i przysiągł na życie matki, że ma szczery zamiar wprowadzić w czyn swoje słowa, że uważa za pierwszy obowiązek naprawienia krzywd, jakie Bahadur komukolwiek wyrządził. Wkońcu dodał, iż wolałby uwolnić ją już dzisiaj, lecz wieczór nadchodzi, a niewiadomo, czy murarze będą mogli pracować pociemku.

— O, tak! — zawołała wesoło. — Mój murarz tylko nocami...

— Uchum, chum, chum! — zakaszlał ktoś srogim basem.

—O wilku mowa, a wilk... Hej, Turrut, wyłaź z swojej nory. Ci ludzie, to przyjaciele, bądź spokojny.

Olbrzym wysunął się z kępy krzaków, potrząsając „zachęcająco" maczugą, gotów zdzielić nią przez łeb każdego., na jedno skinienie swej rani.

— Turrut, pokaż panu naszą dziurę!

— Rani, rani, jakaś ty lekkomyślna! — mruczał niezadowolony.

— Ależ wyłom jest prawie gotowy! — rzekł Prakasz, obejrzawszy ów „tunel". — No, wobec tego zaczekam tu, dopóki on nie skończy roboty i zabiorę panią z sobą! — dodał schodząc po drabinie.

Zabawiał Zosię rozmową o ostatnich wypadkach w Indjach a tymczasem Turrut przy pomocy szofera rozszerzał dziurę w przyspieszonem tempie, gdyż nie potrzebował krępować się teraz, że hałasy zwabią tu kogoś.

— Spieszcie się, słońce zajdzie niebawem! — przynaglała ich Zosia.

W pół godziny później siedziała już w aucie obok Prakasza, zato Turrut nie dał się namówić na przejażdżkę „śmierdzącym wozem bez koni", wolał biec za samochodem, który zresztą wlókł się narazie, gdyż ten odcinek drogi był chyba najgorszy.

Radość odmłodziła Zosię, wzruszenie zabarwiło jej twarz rumieńcem i nagle wydało się Prakaszowi, że tę kobietę już gdzieś widział.

— W Kalkucie, niemal dziesięć lat temu! — przypomniała mu. — Pan miał gorączkę... przyniosłam szklankę wody... pan nazwał mnie Mayą i...

— To pani?!

— Musiałam zmienić się bardzo, skoro...

— Nie wiem, nie wiem, może bardzo, może nie... Pani obraz zatarł się w mej pamięci, ale... hm, wiec to pani!

Przyglądał się Zosi tak długo i natrętnie, że zaczęło ją to niepokoić.

— Czy wie pani, — spytał wreszcie z nieokreślonym uśmiechem, — że ja wtedy nazabój zakochałem się w pani?

Zosia lekko pobladła.

— Tegoby tylko brakowało, — pomyślała — by po Bahadurze jego siostrzeniec zaczął mnie prześladować swoją miłością.

— I dziwi się pan teraz, jak mogło do tego dojść? — odparła z wymuszoną żartobliwością. — Ma pan rację zupełną; urodą nie odznaczałam się nigdy! — wmawiała w niego skwapliwie. — A już najmniej obecnie.

— O, przeciwnie! — zaprotestował żywo.

— Roztyłam się okropnie, czy pan nie widzi tego?

— Bynajmniej nie okropnie, tylko trochę. Jak na gust hinduski powinna pani być znacznie tęższą... Lecz pomijając kwestję tuszy, stwierdzam, że jest pani kobietą bardzo piękną. I nie dziwię się dziś wcale, iż straciłem dla pani głowę.

— Ale odzyskał ją pan, dzięki Bogu.

— Powiadają, że pierwsza miłość jest najsilniejsza...

Zosi zrobiło się gorąco.

—Och, czemuż mu zaufałam? — żałowała teraz. — Trzeba było pozostać w wieży jeszcze przez dobę i uciekać z Turrutem wprost do Fortu Makum.

Uświadomiwszy sobie, że przecież wraca do Czao-ping, że w związku ze zwierzeniami Prakasza czekają ją może nowe komplikacje, omal nie wpadła w rozpacz.

— Tak powiadają, — ciągnął dalej Prakasz. nie spuszczając z oka swej towarzyszki — a przysłowia zwykle mówią prawdę. Patrząc na panią, czuję, że ogarnia mnie dziwna tkliwość, że niewypowiedzianą rozkosz dałyby mi pani pocałunki, że przy pani boku znalazłbym szczęście i... i właśnie dlatego proszę gorąco, aby pani...

— Boże, Boże, Boże! — wyszeptała pobladłemi wargami.

— ...aby pani jaknajprędzej wyjechała z Czao-ping!

Zosia nie wierzyła swoim uszom. Zaskoczona tak nieoczekiwanem zakończeniem tych zwierzeń, zerknęła nieufnie na Prakasza, lecz ów już nie patrzał na nią. Poważny, skupiony. mówił właśnie... lub raczej, myślał głośno:

— Nie chcę, nie mam prawa w dzisiejszej sytuacji Indyj tracić swej energji na walkę z pokusą tak niską. jak pożądanie kobiety. I nie wolno mi myśleć o osobistem szczęściu w chwili, gdy miljony moich braci... Och, bardzo przepraszam, jeżeli uraziłem pani miłość własną...

— Nie, panie Prakaszu! — odparła wzruszona. — Uraziłby pan moją dumę tylko w tym wypadku, gdyby pan usiłował pójść w ślady Bahadura, którego okrucieństwo i nikczemność...

—O zmarłych, — przerwał jej — nie należy mówić źle, tak powiadacie wy. biali! Wiem, że brat mojej matki skrzywdził panią ciężko, ale czy pani nie zawiniła także? „Więcej oczekuję od ciemiężonych, niż od ciemiężców!"

Poznała odrazu ten częsty cytat artykułów Gandhiego i przytoczyła inny wyimek:

— „Najsłabsza kobieta potrafi obronić swoją cześć; wystarczy umieć umrzeć!" Tak, ale ja nie chciałam umrzeć przez wzgląd na moje dziecko.

— Pani zna słowa Mahatmy?! — ucieszył się Prakasz. — Więc aż tutaj one dotarły? Musi to pani powtórzyć temu sceptykowi, który podczas ostatniej rozmowy ze mną upierał się, że Gandhiego nie znają za Gangesem. Powie mu to pani?

— Chętnie, ale przecież nie znam tego. jak pan go nazwał, sceptyka.

— Nie zna pani Roberta Wilkinsa?! Eeee, nie mnie to mówić. A swoją drogą nieładnie pani postąpiła sobie z tym chłopcem.

— Jaaa?!

— Oczywiście. że pani. Wyjechała pani z Kalkuty bez słowa pożegnania, bez podania przyszłego adresu, nie dała pani znaku życia przez...

— Kłamstwo! — wtrąciła oburzona. — Pisałam do Roberta kilka razy, doniosłam mu o tragicznej śmierci mojego brata, błagałam o ratunek, a on nic, ani słowa! Zato jego małżonka przysłała mi depeszę, w której...

— Przepraszam, pani powiedziała: „małżonka". Czyja małżonka?

— Rozumie się, Roberta, toć o nim mowa...

— Tu zaszło jakieś nieporozumienie. Robert nie był nigdy żonatym.

— Cooo?!

— Ręczę za to, że nie!

— Więc któż wysłał ów telegram do mnie?

— Ha, zapewne ktoś, komu zależało na tem, by was rozłączyć!

— Już wiem! — krzyknęła. — Ojciec Roberta!

— Nie, nie! Pułkownik Wilkins zapewnił syna słowem honoru, że nie miał nic wspólnego z tajemniczem zniknięciem pani i że nie wie, dokąd pani wyjechała z Kalkuty. Co więcej, stary Wilkins szukał pani, gdy Robert z rozpaczy po stracie pani, zgłosił się na front, choć...

— Z rozpaczy po... Czy ja śnię?!

— ...chociaż dzięki protekcji papy mógł przez całą wojnę siedzieć bezpiecznie w Indjach. Pułkownik sądził, iż tylko pani zdołałaby powstrzymać jego syna od wyjazdu na plac boju...

— Skądże pan wie o tem wszystkiem?!

— Z najlepszego źródła. gdyż od Roberta. Rozmawialiśmy o tych sprawach bardzo obszernie w Paryżu, jak również później, w Bombaju.

— I Robert nic panu nie wspomniał o moich listach?

— Nie dostał od pani ani znaku życia, powtarzam... Czy pani owe listy osobiście wrzucała do skrzynki?

Zanim zdążyła odpowiedzieć, auto minęło ostatni zakręt drogi, a szofer zahamował gwałtownie.

— Sahib, patrz, patrz! — zawołał, odwróciwszy się do Prakasza.

Spojrzeli. W odległości dwustu kroków wznosił się dobrze im znany pałac radży Pagan. lecz jakże dziś żałośnie wyglądał.

Dalszy ciąg nastąpi.

Program Radiowy

PIĄTEK, 1 LISTOPADA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Muzyka religijna. 10.30 Transm. Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny. 14.20 Płyty. 15.45 „Zaczarowany kwiat" — zaduszkowa opowieść dla dzieci, Adolfa Fierli. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Zaduszny apel" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci. 17.20 „Ganzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 16.30 „Tym, którzy odeszli" — odczyt — ks. dr. Bolesław Rosiński. 19.00 Wiadomości radjotechniczne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Requiem" — ostatnie dzieło Mozarta. 21.15 Koncert poświęcony twórczości Aleksandra Zarzyckiego. 22.30 Płyty. 23.05—23.30 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 9,00 Audycje poranne. 10,00 Muzyka religijna. 10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12,15 Poranek muzyczny. 13.00 Audycja ze Lwowa. 14,20 Koncert (płyty). 15,00 „Zaduszki", audycja dla wszystkich (z Wilna) 16,00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16,45 „Zaduszny apel", obrazek słuchowiskowy dla dzieci. 17,00 Reportaż. 17,20 Koncert z Poznania. 18,00 Koncert kameralny z Katowic. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 20,00 „Requiem aeternam", reportaż muzyczny. 20,40 Płyty. 21,15 Koncert poświęcony twórczości A. Zarzyckiego. 22.30 Muzyka (płyty).

Kraków (293,5 m) 9,00 Transm. z Warsz. 10,00 Koncert utworów Bacha (płyty). 10,30 Transm. nabożeństwa z Warsz. 12.03 Transmisje z Warsz. 13,00 Transm. ze Lwowa. 15,00 Transm. z Wilna. 16,00 Transm. ze Lwowa i Warsz. 17,20 Transm. z Poznania i Warsz. 18.00 Transm. koncertu z Katowic. 19,40—22,30 Transmisje z Warsz. 22,30 Muzyka Wagnerowska (płyty). 23,05 Płyty.

Poznań (345,6 m) 9,00 Aud. poranne z Warsz. 10,00 Muzyka religijna. 10,30 Nabożeństwo z Warsz. 12,15 Transm. z Warsz. i Lwowa. 14,20 Muzyka z płyt. 15,00 Transm. z Wilna. 16,00 Transm. ze Lwowa. 17,20 Transm. koncertu z Poznania. 17.50—18,30 Transm. z Warsz. i Katowic. 18,45 Muzyka z płyt. 19,30—22,30 Transmisje z Warsz. 22,30—23,30 Muzyka popularna z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6,30, 12.00, 17,00, 19.00, 22.30.

Medjolan (221.1 m) godz. 12.30, 17,10, 19,15, 20,50.

Praga (470,2 m) godz. 7,30, 12.15, 17,50, 20,05.

Wiedeń (506,8 m) godz. 11,45, 12,55, 16.05, 17,55.

Budapeszt (550,5 m) godz. 10,00, 14.00, 16.00, 18.00.

SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Koncert Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Beethovena V Symfonja c-moll. 14.30 Płyty. 15.30 Audycja religijna. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert kameralny. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.30 „Najmłodsze z wielkich miast polskich — Sosnowiec" — pogadanka. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Nurek". 18.30 Skrzynka dla dzieci. 19.00 „U grobu najskromniejszego z ludzi" — wygł. Jerzy Langman. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Widma" — sceny liryczne do słów Adama Mickiewicza z muzyką Stanisława Moniuszki. 22.50—24.00 Płyty.

Warszawa (1339,5 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Koncert małej orkiestry P. R. 14.30 Muzyka z płyt. 15.30 Audycja religijna z Poznania. 16.15 Koncert kameralny z Warszawy. Konserwatorjum. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 18.45 Muzyka z płyt. 20.00 Koncert solistów. 21.00 Audycja dla Polaków z Zagranicy. 21.30 „Widma" — sceny liryczne do słów Adama Mickiewicza, z muzyką St. Moniuszki. 22.50—24.00 Muzyka (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.30 Koncert utworów Rachmaninowa (płyty). 14.30 Nowe nagrania muzyki symfonicznej z płyt. 15.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 16.00 Transm. z Warszawy. 17.00 Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.45 Kwadrans pieśni. 19.40 Transm. z Warszawy. 23.05 Płyty.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.30 Koncert symfoniczny z płyt. 14.30 Utwory Liszta. Płyty. 15.30 Audycja religijna w wykonaniu chóru kościelnego. 16.00 Tansm. z Warszawy. 17.00 Transm. z Wilna i Katowic. 18.00 Transm. ze Lwowa. 19.40—23.05 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka Schuberta. Płyty.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 16.00, 20.10, 22.30.

Medjolan (221.1 m) godz. 20.50.

Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.00, 19.15, 21.05.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 15.15, 19.30, 22.10.

Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00, 12.00, 19.05, 20.10.

Ile kosztować będzie „ciężka woda"?

Dotychczas nie została jeszcze ustalona cena na jeden z najbardziej ważnych artykułów na chemicznym rynku międzynarodowym, na t. zw. „ciężką wodę". Odkrycie „ciężkiej wody", dokonane przez dwuch profesorów uniwersytetu w Manchester, J. Herberta i M. Polanyi'ego, był jednem z najdonioślejszych wydarzeń chemji, a zastosowanie nowego odczynnika jest nieograniczone. Jako czynnik reakcyjny „ciężka woda" pozwoli, zdaniem uczonych, na dokładną obserwację wielu bardzo skomplikowanych zmian chemicznych, dotąd niedostrzegalnych. Podobnie jak „ciężki wodór" tak i „ciężka woda" jest destylowana ze zwykłej wody. Przy pomocy dotychczas stosowanych aparatów destylować jej można nie więcej, jak 20 miligramów dziennie. „Ciężka woda" będzie prawdopodobnie droższą od „ciężkiego wodoru", który angielskie zakłady przemysłowe zaczęły ostatnio produkować po cenie 1.120 funtów szterl. za kwartę angielską.